№ 221 — Rocznik X. Sobota, 26 września 1868.

Redaktor odpowiedzialny: (w zastępstwie) Józef Żórawski w Poznaniu.
inistracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.
Dziennik Poznański
chodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
zemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (inseratów:) wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłom.)
Listy redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.
Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Poz.
Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg e de Tournou No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą w Paryżu pp. vas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer. H. Albrecht ubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempinie: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni; Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób yman; w Krotoszynie: Ludwik Cierpierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smoczowski; w Nakle: L. Wyszyński: w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrówcu Zapałowski, w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 25 września.

Oczekiwania ministeryalnéj Nordd. Allg. Ztg rawdziły się z dziwną dokładnością i szybkością. Motor wieczorny stwierdza z zadowolnieniem fakt pokojoj mowy króla Wilhelma w Hamburgu, usiłując zarazem trzeć wszelkie wojenne wrażenia, jakieby prasa i opinia bliczna francuzka były mogły wynieść z wojennego rzemo wystąpienia monarchy pruskiego w Kielu. Gazety licyjskie są dzisiaj pełne opisów przygotowań przyjęcia sarza Franciszka Józefa i jego małżonki. Dzienniki cenlistyczne wiedeńskie, idące w tym przedmiocie ręka rękę z dziennikami berlińskiemi wszelkich odcieni, nie yjmując nawet Zukunft Jacobiego, zaczynają się dzisiaj wając z myślą podróży cesarskiéj, a pocieszają się zaram, że cesarz nie uwzględni podanego sobie adresu sejmu owskiego. Obecność ks. Auersperga, jako prezesa minierstwa cisleitańskiego, przy boku cesarskim w czasie poóży galicyjskiéj jest jeszcze według tychże dzienników eczą wątpliwą. Co się tyczy losu wspomnianego przez s co dopiero adresu sejmu galicyjskiego, donosi nam nasz respondent wiedeński, iż według upowszechnionéj w Wieiu a wielce prawdopodobnéj pogłoski, cesarz w charaktee monarchy konstytucyjnego przekaże doręczony sobie res ku uwzględnieniu konstytucyjnemu właściwym nisterstwom.

Wiadomości z Hiszpanii, jakkolwiek gazety urzędowe ancuzkie ciągle jeszcze wagę tamtejszych wypadków niejszyć usiłują, są coraz groźniejsze dla rządów króloj Izabelli i dla całéj dynastyi Burbonów. Jak widać roklamacyi ogłoszonéj przez francuzki dziennik Epoque, ją na czele ruchu jenerałowie Prim, Olozaga i Serrano. ezgorszym dowodem powodzenia ruchu jest zatelegrafona do dziennika francuzkiego Temps wiadomość, że ólowa Izabella przybyła na terrytoryum francuzkie do asta Saint-Jean de Luz. Co się tyczy miejscowości bszarów, nad któremi powstanie owładnęło, są wiadości sprzeczne. Tyle zdaje się być rzeczą pewną, że Anluzya, Walencya i Galicya znajdują się rzeczywiście ręku powstańców. W okolicy Sewilli znajduje się jesze ze znaczną siłą wiernego rządowi wojska jenerał Novaches. Do Katalonii wyprawił podobno jenerał Prim Andaluzyi drogą morską 20 tysięcy karabinów w celu wołania ruchu. Stolica sama była jeszcze aż do ostaich odebranych przez nas wiadomości w stanie nienaruonego spokoju. Rewolucya hiszpańska stanowi, jakikolek charakter polityczny nosi i jakikolwiek rezultat będie miała, źródło bardzo niewczesnych kłopotów dla Frani. Dzienniki francuzkie przeczą wprawdzie, aby rząd iał zamiar wystąpić ze zbrojną interwencyą, tyle jednakże aje się być rzeczą pewną, że nad granicą hiszpańską napi koncentracya wojsk francuzkich, a nadto, że dwie frety popłyną do portów hiszpańskich w celu strzeżenia zaożonych interesów poddanych francuzkich, Anglia spoąda już dzisiaj, o ile można sądzić z wystąpienia różnych dzienników, zazdrosném okiem na wszelką myśl interncyi francuzkiéj w Hiszpanii, a tak tworzy się mimowole pewien antagonizm między dwoma mocarstwami zachoniemi, których zgoda w sprawach ważniejszych europejich, jak niemieckiéj i wschodniéj, byłaby dla ich wspólgo dobra nie mniéj konieczną jak pożądaną. Zaburzea hiszpańskie należy tedy uważać, z jakiegobądź wyodzą źródła, za okoliczność sprzyjającą nie mniéj zaarom pruskim w Niemczech, jak dążnościom Moskwy na schodzie.

Giornale di Roma ogłasza, według telegraficznéj peszy, list Ojca świętego do biskupów wschodniego rządku, nie utrzymujących związków ze Stolicą Apostolą. Papież, wyrażając żal z powodu podobnego stanu rzey, wzywa biskupów, aby na soborze w roku przyszłym omieszkali stawić się w Rzymie, zapobiegli dalszéj scyi doprowadzili kościół do pożądanéj jedności.

W Bernie w Szwajcaryi obraduje, podobnie jak roku eszłego w Genewie, kongres pokoju i wolności. ędzy innemi przyjął jednogłośnie rezolucyą zniesienia jsk stałych. Co o podobnych rezolucyach i zjazdach sąić, mieliśmy już sposobność powiedzieć, oceniając swego su kongres pokojowy genewski.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył tajnemu radzcy sprawiedliwości i radzcy kamergerichtu Ernestowi Maurycemu Meier w Berlinie nadać order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowym liściem.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z za Wisły, 20 września.

(O) Wiadomo, że wszyscy czynownicy do spraw włościańskich w Królestwie Polskiém są ze szkoły Katkowskiej; chcą być uważani za nihilistów, liberałów, demokratów i w ogóle za postępowców — w istocie zaś są jak wszyscy Moskale służalcami caryzmu i zwolennikami despotyzmu. Przed kilkunastu dniami do jednego z miasteczek w mińskim powiecie zjechała komisya uwłaszczająca. Przypadkiem byłem świadkiem czynności téj komisyi i widziałem na własne oczy, jak p. Bogolubow, prezes komisyi, kazał wszystkim interesentom bez względu na wiek, wykształcenie itd. przemawiać do siebie w postawie żołnierskiéj, bez żadnych swobodniejszych ruchów i giestów, a jeżeli się ktoś zapomniał i oparł się lub rąk przy sobie nie trzymał, natychmiast wybuchał p. prezes z niedźwiedzim rykiem i lżył przestępcę. Jeden z zamożniejszych i wykształceńszych mieszkańców oparł się ręką o stojące krzesło — śmiałość taką opłacić musiał zaraz usłyszeniem z ust p. komisarza grzeczności, którą zapewne długo zapamięta. Czyż to nie liberalizm i demokratyzm?

Pojęcie przechodzi, jak obdzierają nas i kradną teraz moskiewscy czynownicy. Przyszło do tego, że i niżsi urzędnicy (Polacy) opłacać się wciąż muszą wyższym (Moskalom) — jest to system bardzo rozpowszechniony w Rosyi. Papieru zabrakłoby, gdybyśmy twierdzenie nasze faktami popierać chcieli: ot n. p. pomocnik naczelnika powiatu mińskiego p. Licharew wymaga od wszystkich podwładnych mu urzędników w powiecie wysokich łapówek, o które dopomina się natarczywie pod pozorem pożyczki bez rewersu. Jeden z burmistrzów dobroduszny i łatwowierny człowiek, sądząc, że to idzie na prawdę o pożyczkę, dał mu 100 rubli — teraz dowiedziawszy się, że podobne pożyczki są tylko formą łapówki, znaną powszechnie w Rosyi, lamentuje nieborak o swoje 100 rubli, na które rok cały służyć musi. Inni burmistrze i urzędnicy magistratów mniéj byli łatwowierni — musieli jednak zagrożeni dać po 75, 50 i 30 rubli, gdyż niedawszy można mieć wkrótce pewną dymisyą.

Tak zwana „straż ziemska“ jest dziś w kraju plagą, jakiéj dotąd nie było. Złożenie wysokich atrybucyi w ręce prostych żołdaków jest powodem największych nadużyć i przykrości, jakie ci stróże bezpieczeństwa publicznego obywatelom kraju wyrządzają — zdaje się, że innego téż celu nie miał rząd w kreowaniu téj straży. Najważniejszém zajęciem, któremu cały czas owa straż poświęca, są formalności paszportowe. Na każdym targu lub odpuście w małych miasteczkach straż ziemska rozpoczyna harce paszportowe i tak się dzielnie zwija, że naaresztuje do 400 osób, głównie chłopów. A wiecie téż, co robią z tymi biedakami, przybyłymi o ćwierć mili do miasteczka? Oto spisują naprzód z każdego długi protokół, poprzedzony całém curriculum vitae przestępcy, następnie pod strażą odsyłają ich do powiatu, gdzie znów odbywają się badania, urągania i protokóły i znów podróż pod strażą do gminy, w któréj owe ofiary mają nieszczęście mieszkać — wójt gminy dopiero wymierzeniem kary pieniężnéj i odesłaniem do domu kończy tę piekielną wędrówkę. Ale wszystko to jeszcze jest niczém w porównaniu z ograniczeniem wolności osobistéj i prześladowaniem księży — na tém polu straż ziemska cudów waleczności dokazuje. Niedawno wydane zostało polecenie: że żaden ksiądz nie może się ruszyć z miejsca, nawet na odpust do sąsiedniéj parafii, bez imiennego na to pozwolenia naczelnika powiatu. Straż ziemska jednak daléj jeszcze posuwa swe wymagania względem księży — oto świeży przykład: 8 grudnia r. b. zjechało się kilku księży okolicznych na odpust do miasteczka Kałuszyna (w mińskim powiecie) w pomoc miejscowemu proboszczowi. Wszyscy na kilka dni wprzód zaopatrzyli się w powiecie w pozwolenia. Zaledwie przybyli na odpust, aż tu się zjawia strażnik ziemski (który już widać w pobliżu czyhał na tak dobrą zwierzynę jak „katoliczejskij ksendz“) i okaże im okazać pozwolenia na przybycie. Każdy uczynił zadość żądaniu. W 5 minut potém zjawia się znów drugi strażnik i żąda od nich książek legitymacyjnych — i te z pospiechem zostały im okazane. Nie na témjednak koniec: po chwili znów zdziwieni księża widzą przed sobą postać strażnika ziemskiego i nowe żądanie sformułowane słowami: „pokażytie tiepier pasporty.“ „Jakichże paszportów od nas jeszcze chcecie? — wszak każdy z nas ma imienne pozwolenie naczelnika powiatu i książkę legitymacyjną; przepisy nie wymagają już innych dowodów.“ „Pajditie wsie za mnoju, ja was arestuju“ — zakonkludował żołdak, władzca wolności wszystkich obywateli kraju, i poprowadził struchlałych księży do policyi, gdzie po opisaniu ich na wszystkie boki, odesłano sprawę całą naczelnikowi powiatu.

Jedna z naszych znajomych pani Jabł....., zamieszkała nad Bugiem, w powrocie z Warszawy do domu przybyła na dworzec kolei petersburgskiéj, gdzie dla kupienia biletu zdjęła z ręki rękawiczkę. Stojący przy kasie żandarm dostrzegł na jéj palcu kilka pierścionków — jeden z nich był niestety czarno emaliowany (a więc rewolucyjny)! Zatrzymana i pociągnięta do protokółu, oprócz wszystkich innych nieprzyjemności, utraciła pierścionek i zapłaciła 25 rubli kary.

Z Zaboru rosyjskiego, 14 września.

☞ Do obostrzeń policyjnych na przyjazd carski dołączam jeszcze i to, że w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w Warszawie wszystkie bramy i drzwi od sieni mają być zamknięte. Sklepy, kramy, magazyny mają być tylko otwarte od strony ulicy, i to jedno wejście — wszelkie inne drzwi zewnętrzne i wewnętrzne pozamykane a klucze u właścicieli. Dla uwydatnienia nielogiczności podobnych obostrzeń policya uprasza najuprzejmiéj (jak zapewnia jeden z pp. znajomych mi kupców) i to na piśmie, żeby sklepy trzymać otwarte, jako téż i inne zakłady do godziny 11½ w nocy — dla lepszego zapewnie oświetlenia miasta i dla pokazania jak Warszawa ożywiona i jaki w niéj ruch handlowy. Już we wtorek tj. 15 bm. przepisy te policyjne mają być zastósowane, jako w dzień przyjazdu Mikołaja Mikołajewicza, który będzie odbywał przegląd wojska, zaopatrzonego już w części karabinami iglicowemi. Załączam tu próbkę poezyi brukowéj, z któréj poznać możesz, jakie jest usposobienie mieszkańców.

Stroją Warszawę — domy, sobory,
Czyszczą, malują — nie szczędzą trudu,
Policya gromi karami spory,
Bo car przeczysty nie cierpi brudu!

I nic dziwnego, że cerkwi ściany
Zmiatają z kurzu i pajęczyny,
Wszak to w jéj progi car ukochany,
„Bóg ziemski wstąpi, hostya bez winy!“ [1]

Lecz pocóż domy nasze malować?
By niby blaskiem szczęścia świeciły!...
Gorżka ironia! — możnaż ucztować
Tam, gdzie się dotąd łzy nieobmyły.

Nasze relikwie, wiara i mowa,
Z rozkazu cara wzgardą okryte,
Z każdym dniem prawie obelga nowa!
Podłe służalstwo zemsty niesyte.

Szlachetna Moskwa w imię ludzkości!
Krzyczy na kule pełne zniszczenia,
Czyliż ukazy z cara miłości
Nie niszczą Polski aż do imienia!

I zawsze kłamstwa, blichtry przed światem!
Bo prawdy nie ma w sercu Moskala,
On zawsze w Polsce jest tylko katem!
Choć się ze swobód swoich przechwala.

Piękne swobody! chcą żeby mówić,
Myśleć i wierzyć, jak sam despota!
Moskal liberał nie chce zrozumieć,
Że narodowość, jest święta cnota.

Dla tego nie myśl o carze święty!
Że okrzyk wzniesiem z serca prawdziwy,
— Krzyknie ci „hura“—lecz tłum najęty,
Lub głupi motłoch widowisk chciwy.

Bo tylko podłość albo głupota,
Cieszyć się może w pośród ucisku......
W miejsce oświaty — głębsza ciemnota!
Za cnoty nasze — zgnilizna w zysku.

O Pogodiny! o cne Katkowy!
Wy liberały Moskwy sławione!
Chcecie nam nowe ukuć okowy, —
Na prawosławny sposób zrobione...

Lecz się mylicie, — nas nie zachwyca
Ni brednia wasza, — ani potwarze, —
Milszy nam Sybir, lub szubienica!
Niżli w podłości żyć z wami w parze!

W składach materyałów aptecznych policya zażądała od właścicieli podpisów, że w czasie pobytu cesarza i familii cesarskiéj nie będą sprzedawali osobom nieznajomym: benziny, nafty, terpentyny itp. materyałów palnych.... Dla przypomnienia wam o uciskach i rozbojach na Litwie, muszę tu przytoczyć fakt, który się wydarzył niedawno 2 mile od Kobrynia, a jednak w powiecie już prużańskim. We wsi N. w dzień imienin pana B., zjechało się kilku sąsiadów i krewnych — razem 10 osób. Jednocześnie obowiązki sprawnika objął nowy urzędnik, a potrzebując pieniędzy prosił stanowego prystawa o pożyczenie 500 rbs.; ten ostatni wiedząc, że z pewnością 500 rs. przepadną, gdyby je sprawnikowi pożyczył, udał że nie ma, ale obiecał wystarać się. Udał się tedy do pp. Bog,... prosząc o pożyczkę dla sprawnika — grożąc w przeciwnym razie wskazaniem na kontrybucyą za to, że w dzień imienin pana Bog... zgromadziło się u niego przeszło 40 osób, jak utrzymywał. Pan B. nie chciał pożyczyć pieniędzy, przekonany, że nigdyby się z niemi nie zobaczył. Ztąd śledztwo — stanowy prystaw postawił świadków strażaka ziemskiego i żandarma, którzy zeznali, że w istocie 40 osób było zgromadzonych u państwa Bog i skazany został na zapłacenie 500 rbs. kontrybucyi. Stanowy prystaw dokazał swego — pieniądze były. Nie wolno na Litwie tak w miastach, jak i po wsiach mieć kalendarzy polskich, każdy obowiązany mieć kalendarz rosyjski, który téż i leży na widoku na stole w każdym domu i dworze.

Biskup Kuziemski przyjmował w Chełmie wszystkich proboszczy unickich, prezentowanych mu przez naczelników powiatowych. Przemawiał po rusińsku i zapowiedział, żeby nie pozwalali sobie żadnych zmian w kościołach robić bez jego zezwolenia, ponieważ on jeden jest ich bezpośrednią władzą; kilku proboszczom, którzy nieszczególnie wyrażali się po rusińsku, kazał mówić po polsku, utrzymując, że sam rozumie i mówi po polsku. Naczelników pożegnał wkrótce, a z proboszczami miał jeszcze długą konferencyą. Przywiózł z sobą 500 czy 600 listów drukowanych we Lwowie po rusińsku, które ma po wszystkich wsiach unickich rozesłać — co się zawiera w liście — nie wiem.

Ks. Ulenieski wystarał się o probostwo St. Aleksandra po ks. Leskim, naznaczonym do synodu do Petersburga. Jest to także jeden ze stronników prawosławia. Zrobił podanie o przetłómaczenie katechizmu na język rosyjski — a kiedy mu odpowiedziano, że jeszcze zawcześnie, starał się przekonać, że wprowadzenie w użycie katechizmu tłómaczonego na rosyjski język jest na czasie — i uzyskał na to pozwolenie. Wziął się też z całego serca do pracy, aby mieć, jak utrzymywał, więcéj swobodnego czasu, prosił o probostwo St. Aleksandra. Prócz tego ks. Ulenieski, znający dobrze język rosyjski, prosił władzy o pozwolenie wyjazdu do Petersburga dla nabrania akcentu, na co i zgodzono się.

* * *

W Szkole Główném wykład dotąd polski dla braku profesorów rosyjskich[2] i rząd zdaje się dotąd nic jeszcze nie postanowił, czy Szkołę Główną skasować, czy też starać się o profesorów rosyjskich (których nie ma), dla zupełnego przekształcenia szkoły. Młodzież pracuje i kształci się w nadziei, że będzie kiedyś pożyteczną dla kraju, bo gdyby stan rzeczy nie zmienił się, to nie mają żadnych widoków na przyszłość, wyjąwszy chyba medyków, którzy po prowincyach mogliby na chleb powszedni zarobić. Inne wydziały zamkniętą mają drogę do dalszéj karyery, mimo to jednak nie ustają w usiłowaniach swoich i mimo tylu przeciwności a czasem i nędzy nie tracą czasu i każdą chwilę poświęcają dla zdobycia nauki. Młodzież nasza nabyła przekonania, że cała nadzieja przyszłości ojczyzny

---

[1] Słowa metropolity moskiewskiego. Przypisek korespondenta.

[2] Oprócz języka rosyjskiego, literatury rosyjskiéj i historyi rosyjskiéj, wszystkie przedmioty wykładane w języku polskim a niektóre w łacińskim; kursa mają się rozpocząć 21 września.

Literatura obca.

e Wiederherstellung Polens, die Stärcke Deutschlands. Von Gottfried Kinkel. Zürich, bei F. Schulthess. 1868.

Pod tym tytułem wydał profesor Gottfried Kinkel brourę, znaną już potrosze w świecie politycznym i literaim, przeznaczając dochód z jéj sprzedaży na pokrycie sztów pomnika polskiego, wystawionego w Rapperswyl. os zacnego profesora witamy z prawdziwém, szczerém dowolnieniem, jako echo dawno minionych i przebrzmiach czasów. Odwykliśmy już tak dalece od wszelkich obwów współczucia ze strony publicystyki niemieckiéj dla rawy polskiéj, przyzwyczailiśmy się tak dalece do głosów echęci dla siebie a uznania i sympatyi dla Moskwy, że oszura profesora Kinkla, przemawiająca w interesie przyócenia Polski dzisiaj, przypomina nam mimowolnie e dobre czasy, kiedy Platen, Maltitz, Ortlepp śpiewali wałę oręża polskiego a kiedy nie było w Niemczech zciwego człowieka i publicysty, coby był miał odwagę zemawiać przeciw Polsce. Profesor Kinkel, nie zatajac sobie bynajmniéj, że wzajemny stósunek między narom polskim a niemieckim nie jest takim, jakby go sóbie czyć należało; że współczucie Niemców dla Polski ma się odwrotnym stósunku do bliskości ich zamieszkania od anic polskich; że Niemiec uważa Słowianina Polaka za rasę ższą, kiedy znów Polak, pomny strat ponoszonych ze ony Niemców na swojém pograniczu zachodniém od lat kuset, nie może bez niechęci spoglądać na Niemca, — yraża przecież niemniéj przekonanie, jak nadzieję, iż stóunek ten winien się naprawić prędzéj czy późniéj a z przyóceniem Polski zamienić się na stósunek wzajemnéj przyjaźni i sympatyi. Przywrócenie to uważa autor, wbrew zabójczym usiłowaniom moskiewskim, za rzecz logicznéj konieczności historycznéj, a zarazem za rzecz interesu niemieckiego. Po załatwieniu sporów granicznych między Polską a Niemcami na drodze głosowania ogólnego we wszystkich okręgach wątpliwéj narodowości, głosowania, mającego się odbyć szczerze i prawdziwie, bez fałszywych sztuk i sposobików, bez nacisku wojskowego i biurokratycznego, ustaje według autora wszelki powód wzajemnych niechęci między Niemcami i Polską, a nastaje przeciwnie interes wspólny między nimi — walki z Moskwą. Walce téj nie mogą, według autora, Niemcy zejść z drogi, a przeciwnie winne podjąć ją z własnéj inicyatywy, im prędzéj, tém lepiéj. Błędem i grzechem nieprzebaczonym ze strony Niemiec byłoby chcieć poświęcać Galicyą Moskwie i pozwalać na absorbcyą zupełną Polski, absorbcyą, która w następstwach swych grozi Niemcom stokroć gorszemi niebezpieczeństwami, aniżeli przywrócenie Polski. „Załatwiajcie,“ mówi autor w swym wywodzie, „nareszcie stanowczo i w sposób przyjacielski kwestyą granic; poddajcie głosowaniu ogólnemu kwestyą sprawdzenia, czy mieszkańcy chcą należeć do Polski czy do Niemiec, ale nie każcie waszym dyplomatom podpisywać z góry drugiego traktatu nicejskiego. Pozostanie rzeczą obojętną czy to głosowanie ogólne będzie się zgadzało z linią graniczną, którą sobie zakreśliliście. Zgódźcie się raczéj na enklawę; po pięćdziesięciu latach nastąpi jeszcze porozumienie i co do tego przedmiotu, jeżli tego będzie trzeba. Lecz gdy się powołacie do głosowania ogólnego, nie pokazujcie nam ani waszych żołnierzy, ani waszych agentów i nie mówcie nam o koniecznościach strategicznych.“ „Nie podobna zaprzeczyć“, mówi autor daléj, „że trudności powstaną z chwilą przywrócenia Polski, jeżli ją się zechce ograniczyć na prowincye, w których mówią po polsku. Jakżeż jéj dać morze za granicę i port pewnego znaczenia? Myśl rozszerzenia jéj aż do Odessy i morza Czarnego zdaje nam się równie chimeryczną, jak myśl ustąpienia jéj ujścia Wisły z Elblągiem i Gdańskiem. Polska nie będzie miała możności zostać potęgą morską, czém zresztą nigdy nie była; lecz niedostatek portów morskich nie zaszkodzi powodzeniu jéj handlu. Ujścia Renu nie są również w ręku niemieckiém, a przecież mimo to ruch handlowy jest ogromny na téj rzece a od dawnych lat nie mieliśmy powodu skarzyć się na Hollandyą. Jeżli za pomocą traktatów zrobi się z Wisły, Pregla i Niemna to, czém powinny być, to jest wolne drogi komunikacyi, nawet w czasie wojny; jeżli się w tém przypuszczeniu zastrzeże zbożom polskim wolne przejście ku południowi i morzu Czarnemu, Polska będzie miała większe korzyści aniżeli Węgry, które mają tylko komunikacyą z morzem przez Dunaj i jeden mały port morski na Adryatyku, Fiume. Zarzucą nam może, że nie jest wcale rzeczą prawdopodobną, aby Polacy zrzekli się swych dawnych prowincyi, które się stały pruskiemi, i że skorzystają ze swéj restauracyi lub z pierwszéj sposobności, aby nam wzniecić wojnę z powodu brzegów morskich. Lecz czyż można przypuszczać, aby państwo dwunastomilionowe stało się niebezpieczném Związkowi północnemu ściśle złączonemu, nadewszystko, gdy prowincye, które Polska chciała by zabierać, mają wyraźnie sympatye niemieckie? Rzeczy zmieniają natomiast postać, jeżli się Polska nie podniesie; wtedy będziemy mieli sprawę z przeciwnikiem wcale inaczéj niebezpiecznym. Moskwa przekona się wkrótce, że dopóki ma nad swemi granicami dwie prowincye polskie, nie przystępne rusyfikacyi, będzie mogła zachować kraj, który jéj się dostał w udziele, tylko za pomocą ustawicznych ofiar i że aby zyskać rzeczywiste korzyści ze swych zdobyczy, trzeba jéj Galicyi. Prawdopodobnie zagarnie ją przy pierwszéj sposobności. Znamy pobudki, poddawane przez agentów moskiewskich, podburzających ludność ruską przeciw Polakom Galicyi. Wojna siedmioletnia była pierwszą wojną punicką między Prusami a Austryą, druga miała miejsce w roku 1866. Prusy ze swą manią aneksyjną, podtrzymywaną przez ideę jedności niemieckiéj, czyż każą nam długo czekać na trzecią, któréj celem będzie zniweczyć Austryą i przyłączyć do Związku północnego jéj prowincye niemieckie? Mężowie stanu pruscy, czyż będą mogli oprzeć się naówczas pokusie zapewnienia sobie wsparcia Moskwy, ofiarując jéj Galicyą jako część przypadającéj na nią zdobyczy. Działając w ten sposób, danoby sobie Jugurtę, gotowego stać się zwycięzcy niebezpieczniejszym od samyjże Kartaginy. Z chwilą bowiem, w któréjby Moskwa stała się panią Krakowa i Lwowa, dążyłaby do dziedzictwa polskiego całego, rozciągając je prawdopodobnie na prowincye niemiecko-wschodnie. Już sparaliżowała przemysł tych stron przez system zamknięcia granic, przez swe komory celne a wystawiła je na głód w latach złego żniwa. Polska niepodległa, stawszy się naszą sąsiadką, nie będzie mogła narzucić tego systemu naszemu przemysłowi, naprzód ponieważ nie będzie dość silną, a następnie ponieważ ani płody jéj przemysłu, ani płody jéj ziemi nie są dość rozmaite, aby jéj pozwalać na zamknięcie granic.... Jakież niebezpieczeństwo jest więc większe dla Niemiec, Polska przywrócona, czy Polska pochłoniona przez Moskwę? Jakimże wymaganiom dać nam łatwiéj odpór, czy państwa postawionego za naszą pomocą, którego powodzenie będzie zależało w znacznéj części od naszéj czynności i naszych sympatyi, czy téż wymaganiom Moskali związanych przeciw nam z Polakami?“

na niéj polega i dla tego poświęciła się pracy. Szkoła główna nie stanowi korporacyi, wydziały nawet są złożone z jednostek zamkniętych, nie mających w sobie żadnéj solidarności, żadnéj odpowiedzialności wszystkich za jednego i jednego za wszystkich; ale to może i lepiéj, bo każdy charakter samodzielnie się wyrabia. Ten brak spójności jest skutkiem knowań rządowych. Pośród uczącéj się młodzieży jest wielu zauszników rządowych a nawet agentów policyjnych, a więc ciągłe niedowierzanie i tylko bliżéj znajomi komunikują się z sobą. W przeszłym roku jeden z profesorów, (historyi) uniesiony wykładem, dosyć cierpkie prawdy wypowiedział na niekorzyść Rosyi; jeden ze studentów, Żyd z pochodzenia, denuncyował go; profesor się wytłómaczył a na następnéj prelekcyi wyśmiał denuncyanta; koledzy odsunęli się od niego, nikt mu ręki niepodał nie w skutek ogólnéj wyrobionéj opinii, lub z rozkazu jakiegoś komitetu, jak to dawniéj bywało, ale z własnego przekonania, z osobiście wyrobionéj opinii każdy nim pogardzał. Kiedy młodzież w kraju zubożałym z tylu przeciwnościami walczyć musi wśród ucisku i prześladowania ze strony rządu, to mam nadzieję, że młodzież nasza w emigracyi, gdzie ma otwarte pole, także daremnie czasu nie trwoni. Ma tam możność kształcenia się we wszystkich gałęziach wiedzy. Niechaj nikt nie wymawia się brakiem elementarnego wykształcenia; zawsze jest czas dla młodego człowieka na nowo rozpocząć nauki. Polityków niepotrzebujemy, bo każdy z nas w obecnym stanie rzeczy, zarabiając pracą na chleb powszedni, jest politykiem, każdy z nas myśli o przyszłości i losach ojczyzny, to z nadzieją w sercu, to z trwogą oczekuje wypadków. Kraj potrzebuje pracy i inteligencyi, pracy rzetelnéj, sumiennéj, nie zaś próżnych słów, deklamacyi politycznych i bezowocnego szamotania się w demonstracyach i manifestacyach, kraj potrzebuje głównie specyalnie wykształconych ludzi. Potrzebujemy pedagogów, ekonomistów, finansistów, przemysłowców, kupców, rzemieślników i zdolnych rólnych gospodarzy. I prawnik i wojskowy, inżynier i maszynista, szewc, ślósarz itp. są zarówno pożądani. Próżniaków kraj tylko nie żąda, czczych oratorów i t. d. Zresztą intelligencya i potęga moralna czyści kraj z tych klęsk trapiących nasze społeczeństwo. Najważniejszém jest zachowanie godności człowieka i obywatela. Jak nadejdzie chwila, w któréj wszystkie siły nasze materyalne, umysłowe i moralne, złożyć przyjdzie na ołtarz ojczyzny, obyśmy wtenczas niepowiedzieli: jak ubodzy jesteśmy na ciele i na duchu! Nie, mam nadzieję, że tak nie będzie; przeszliśmy wielką szkołę doświadczenia i potrafimy z niéj korzystać. A więc uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć! bo każda chwila stracona, każda chwila poświęcona próżniactwu jest kradzieżą polityczną, jest nadużyciem zaufania, jakie kraj w nas położył.

Wiedeń, 22 września.

Ψ Ministeryum niemieckie, dla krajów niewęgierskich Austryi ustanowione, wahało się z początku: jaką politykę względem Galicyi zachować wypadnie. Nie było wprawdzie w jego łonie ani mowy ani myśli o przyjęciu wszystkich postulatów sejmu galicyjskiego; ale dzieliły się zdania na takie, które nie przypuszczały żadnych ustępstw i żadnéj zmiany w ustawie zasadniczéj, czyli konstytucyi grudniowéj, i na inne t. j. łagodniejsze 3 ministrów, którzy chcieli w postępowaniu rządu uwydatnić różnicę, jaką robi ministeryum między Galicyą a Czechami. Dopiero w skutek odbytéj konferencyi ministeryalnéj zgodzono się na solidarność w jednym punkcie: żeby się trzymać ślepo litery prawa. Najbardziéj przekonującym wydał się argument jednego ministra, że władza wykonawcza nie powinna brać inicyatywy w rzeczach tak wielkiéj wagi bez porozumienia się z koryfeuszami parlamentu czyli jego większości. Chociaż nie podlega wątpliwości, że w monarchiach, szczególnie tak świeżego ustroju jak Austrya, wola panującego i największe szkopuły usunąć może: jednak daleko praktyczniéj liczyć na własne siły i na swój rozum polityczny.

Czém większa solidarność i czém mniéj rozstrzelonych opinii, tém ważniejszym się staje głos reprezentacyi kraju w obec tronu i państwa. Sfery rządowe już dziś na podstawie swych informacyi przepowiadają, że się znajdą głosy poważne w samym sejmie, które bronić będą konstytucyi grudniowéj; wielką szczególnie w tym względzie ufność pokładają w wiceprezydencie reichsratu, i że ostatecznie adres przyjęty zostanie słabą tylko większością głosów. Na szczególniejszą jednak zasługuje uwagę fakt: że z podtrzymywania polityki centralistycznéj przez frakcyą św. jurską w sejmie rząd wcale nie zadowolniony. Ta bowiem pomoc w dzisiejszych okolicznościach paryfikuje się ze znaném: Timeo Danaos et dona ferentes; a co niemal ważniejsze, że osłabia pozycyą ministeryum.. w obec dworu. Któż bowiem zdobędzie się dziś na tyle dobroduszności, by mniemał, że ta partya ma na oku ustalenie panowania dynastyi Habsburgów w tym łamie Polski, który się zowie: Galicyą? W tym momencie polityka przedlitawska a lepiéj reichsratowa przeważa, i nawet w zewnętrznéj postaci się uwydatnia. Ks. Auersperg, który i sam nie miał wielkiéj ochoty i nie był zaproszony do odbycia podróży przy boku cesarza do Galicyi, miał otrzymać przedwczoraj zawezwanie: by ukrócił swój urlop i przybył do Wiednia. Cesarz sam i familia cesarska chciały przódy, żeby podróż monarchy miała fizyognomią patryarchalną; ale nareszcie przeważyły względy konstytucyjne, jako malum necessarium w dzisiejszéj Austryi.

Organy centralistyczne niemieckie, które, prawdę mówiąc, nie mało się przyczyniły przez swój zelotyzm do wytworzenia u nas siły oporu, już teraz tryumfują z odniesionego zwycięztwa nad „partyą narodową“ w Galicyi (u nich każdy kraj, wyłamujący się z pod hegemoni niemieckiéj, jest partyą lub frakcyą narodową). Już dziś wiedzą, co cesarz odpowie deputacyi sejmowéj, która mu wręczy adres; — monarcha konstytucyjny, powiadają, odeśle petentów do odpowiedzialnego ministeryum, a względnie do ministra-prezydenta, który mu będzie towarzyszył. Książę Auersperg wskaże po prostu na drogę konstytucyjną i powie: że każda zmiana w ustawach zasadniczych musi być przeprowadzaną na drodze legalnéj.

W reichsracie więc a nie gdzie indziéj żądania Polaków będą wzięte pod rozwagę i tam zostaną ostatecznie rozstrzygnięte.

Że rzeczyby tym torem poszły, gdybyby nie różne: Ale, każdy wie, kto zna usposobienie przewodników niemieckich w rządzie i w radzie państwa. — Jako pierwsze Ale uważać można szerzące się powstanie w Bułgaryi, konwencyą rumuńskiego rządu, niepewność pokojowego stanu na zachodzie itd.; jako drugie Ale... wpływ węgierskiego rządu na politykę wewnętrzną Austryi i wyraźna presya na zadowolnienie choć jednego większego kraju; jako trzecie: wotum decidivum monarchy samego. Chociaż Hiszpania daleka i jéj sprawy nie wpływają bezpośrednio na stósunki tutejsze, jednak świat finansowy mocno przestraszony wiadomościami, nadesłanemi z tego kraju. Powiadają, że jakieś ważne i niekorzystne depesze nadeszły do poselstwa hiszpańskiego.

W skutek tych wieści papiery pospadały, a dewizy i waluty poszły w górę. Powiadają, że największy dom bankowy wielką ilość papierów kazał sprzedać i kupował weksle zagraniczne, co tyle znaczy, jak kruszczową monetę.

PRUSY.

*** Berlin,** 24 września. Króla najświeższa podróż — powiada Provinzial Correspondenz, stała się wypadkiem wysokiego politycznego znaczenia. Przez przebieg téjże utwierdzone i ustalone zostało wszechstronnie zaufanie, że Prus świeżo nabyta potęga w podstawach swych całkiem jest ubezpieczona i oraz w ludności wszędzie nieodwołalnie utwierdzona. Po przekonaniu się królewskiego wodza związkowego co tylko w Saksonii, że nowa wspólność związkowa pozyskała już tam podstawę trwałą i pewną, po przekonaniu się w sąsiedniéj Meklemburgii, tudzież świeżo w państwach turyngskich, że dawne ścisłe połączenie i wspólność broni jeszcze więcéj się ustaliły, odwiedził monarcha w zeszłym tygodniu po pierwszy raz jako panujący nad temi krajami, prowincyą Szlezwig-Holsztyn i zarazem obecnie do Związku północno-niemieckiego należące stare miasta hanzeatyckie, poważną naczelniczkę hanzy Lubekę i pierwsze obecnie niemieckie miasto handlowe Hamburg. Król na podróż tę z równém zadowolnieniem spoglądać może jako pruski książę, jak jako głowa Związku północno-niemieckiego, gdziekolwiekbądź okiem rzuci, wszędzie widzi wschodzący siew swego wiernego i niezmordowanego działania, wielokrotnie już nawet wspaniale dojrzewające owoce dla Prus i Niemiec. Nowy porządek rzeczy, który wielki rok 1866 sprowadził, jest w rozszerzonéj monarchii i na całém terytoryum zjednoczonéj Północy w świeżym i silnym rozwoju. Wzniosłego przedewszystkiém znaczenia było przyjęcie króla w Szlezwigu-Holsztynie. Jako ostatnie z pomiędzy świeżo nabytych prowincyi odwiedził nowy panujący księstwa nadelbiańskie; przyjęcie, jakiego ten książę tam doznał, daje wymowne świadectwo, że i tamtejsza ludność pojmuje zdrowo nowo uporządkowane stósunki i potrafi ocenić korzyść, że może brać bezpośredni udział w honorach i nadziejach potężnego państwa Północnych Niemiec. Wszędzie przebijała się w uroczystościach radość z powstania znowu potężnéj i szanowanéj ojczyzny. Że podobne usposobienia i uczucia przy okoliczności najświeższéj podróży króla w niespodziewanéj sile znalazły wyraz, będzie miało wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju naszego narodowego życia państwowego. Fakt, że ludność nowych, również jak starych prowincyi Prus i nie mniéj ludność w związkowych państwach postępuje z poddaniem się pełném zachwycenia za przewodnictwem naszego króla, podwyższa zaufanie, iż dzieło, jakie rząd nasz silnie rozpoczął, pewnym krokiem dąży do ukończenia.

Różne gazety donoszą, że podróż prezydenta Delbruecka do Hiszpanii ma na celu rozszerzenie traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Związkiem północno-niemieckim a Hiszpanią, na kolonie hiszpańskie. Kreuz Ztg przeczy temu i twierdzi, że podobne rozszerzenie stało się już faktem przez zawarcie traktatu. Prócz tego dowiaduje się pomieniony organ, że podróż prezydenta Delbruecka ma jedynie na celu wypoczęcie.

JKMość przyjmował dziś przed południem na zamku Babelsberg gubernatora Berlina, jenerała jazdy hr. Waldersee a późniéj słuchał referatów ministra wojny Roona i jenerała Tresckowa. Po południu przybył król do Berlina.

Duński poseł przy tutejszym dworze, szambelan Quaade, który zarazem upoważniony jest od swego rządu wspólnie z radzcą rejencyjnym Lotharem Bucherem do rokowania o wykonanie art. V pokoju pragskiego, opuszcza z familią na kilka miesięcy Berlin.

W Gdańsku budować mają dla floty Związku północno-niemieckiego korwetę pancerną o 6 działach i sile 450 koni i inną nieopatrzoną w pancerz o 6 działach i sile 350 koni. Korwety te nazywać się będą „Hansa“ i „Ariadne.“

FRANCYA.

*** Paryż,** 22 września. Wszystkie dzienniki paryzkie są dzisiaj napełnione wiadomościami o Hiszpanii. Temps zamieszcza proklamacyą, którą miał wydać komitet madrycki złożony z progresyonistów i unionistów do mieszkańców miasta, w któréj napomina tychże, ażeby się chwilowo zachowali spokojnie. Jak wiadomo ludność madrycka brała zwykle w każdéj rewolucyi dopiero wtedy udział, gdy rewolucya zwyciężyła na prowincyach. W proklamacyi téj czytamy pod koniec: „Gdy komitet uzna za słuszne powołać was także do czynu, nie omieszka was o tém w swoim czasie uwiadomić. Oczekujcie zatém hasła, nie podamy wam go publicznie, bo nieprzyjaciele nasi, albo téż niecierpliwi a źle poinformowani przyjaciele mogliby z tego zrobić zły użytek i wywołać nieszczęście, którego my uniknąć pragniemy. Damy wam hasło potajemnie i przez pewnych a znanych wam mężów. Nie dawajcie wiary żadnym innym radom. Ostrożność i jedność, oto, co wam teraz zalecamy.“ Temps pisze daléj: „Nasz madrycki korespondent zaręcza, że komitet rewolucyjny, który wydał powyższą proklamacyą, utworzył się już dość dawno przygotowany na ruch, który obecnie przychodzi do skutku. Komitet ten jest złożony z wszystkich stronnictw i przywłaszczył sobie władzę jak najobszerniejszą. Stan oblężenia, który zapowiedziano na kraj cały, istnieje tylko w Madrycie, ale i tu bez siły. Restauracye i kawiarnie są przez całą noc otwarte i chociaż nie wolno więcéj ludziom razem chodzić jak trzem, to jednakowoż aleje są pełne ciekawych i niespokojnych. Prezes policyi madryckiéj podał się do dymisyi. Rząd reprezentuje jedynie marszałek Concha, mało się udziela, bardzo rzadko występuje publicznie, siła jego zdaje się jest złamaną. Powiadają, że czuje on dobrze ważność obecnéj chwili i że zamierza nakłonić krolową do abdykacyi na rzecz syna, księcia Asturyi, w ten sposób spodziewa się pozyskać niektórych członków opozycyi. Atoli propozycya ta znalezie mało poparcia u rewolucyonistów, którzy chcą koniecznie zmiany dynastyi.“ Ponieważ pierwsze hasło do powstania dała flota, która w tym ruchu nie małą może odegrać rolę, zapisujemy więc tu, że Hiszpania dzieli się z względu na marynarkę na trzy departamenta, na Kadyks w południowéj części, Ferrol na północy a Kartagenę na wschodzie. Wedle urzędowéj statystyki liczyła flota hiszpańska 1867 r. 20 okrętów pierwszorzędnych, 6 fregat pancernych, 11 szrubowców i 3 parowce, daléj 18 drugorzędnych i 54 okręty trzeciorzędne. Cała flota liczyła 118 okrętów wojennych, do których należało 1071 dział, 14,700 majtków, 8000 wojska i 539 straży arsenałów. France pisze, że telegraficzna komunikacya między Madrytem a Paryżem nie została zerwana.

W ministerstwie wojny postanowiono po zniesieniu obozów pod Chalons i Lannemezan rozpuścić 80,000 wojska.

WŁOCHY.

*** Florencya,** 21 września. Coraz powszechniejszém staje się we Włoszech przekonanie, że po Napoleonie III spodziewać się nie można cofnięcia z Rzymu wojska okupacyjnego, a przekonanie to wcale nie zostało osłabioném przez zjazd, umówiony pomiędzy cesarzem a królową hiszpańską. Zjazd ten owszem nowym jest dowodem, że dwór francuski nie dowierza już Włochom i nie liczy już na ich poparcie i pomoc. Cel jego obecnéj polityki jest widoczny: chce on trzymać na wodzy dawnego swego pupila a celowi temu odpowiada najdogodniéj obecność wojska francuskiego w Rzymie. Rząd tutejszy przeto po nieudaniu się ostatniego kroku, jaki sam król u cesarza uczynił a o jakim już wspominaliśmy przed kilku dniami, postanowił czekać. Ze strony Hiszpanii nie obawiają się Włochy właściwie niczego, ponieważ opozycya hiszpańska, która i tu ma zwolenników i popleczników, gotową jest do powstania. Że zaś powstanie to, skoro tylko wybuchnie, liczyć może na powodzenie, przyjąć dla tego można, ponieważ wszystkie nieledwie stronnictwa i wszystkie osobistości znakomitsze, nie będące teraz u steru rządu, sprzykrzyły już sobie gospodarstwo obecnego gabinetu i przyłączyłyby się do rewolucyi. Poseł tutejszy u dworu tuileryjskiego p. Nigra zostanie aż do końca miesiąca a może i dłużéj jeszcze w Paryżu. Odroczenie to urlopu jego nie stoi jednak w żadnym ani z kwestyą rzymską ani z ogólném rzeczy położeniem związku, co już z tego wynika, że cesarza obecnie nie ma w Paryżu.

Według Gazzetta dell'Emilia niedokładną była podana i przez nas wiadomość o zamordowaniu w Faenza młodego hrabiego Cattoli. Nieszczęśliwy bowiem hrabia po długiéj dopiero walce z czterema czy pięcioma, w sztylety uzbrojonymi ludźmi, którzy zadali mu kilka ran a w końcu wydarli pistolet, którym się bronił, wystrzałem z tego pistoletu zabity został. Zresztą nie ojciec podobno lecz stryj znalazł pierwszy nieszczęśliwego synowca. I z Sycylii donoszą niestety o straszném znowu morderstwie. W nocy z dnia 10 na 11 bm. zamordowany został okrutnie w Castrogiovani były sędzia głównego sądu kryminalnego kaw. Spalletta wraz z żoną, córką i dw sługami. — Jeden z dzienników turyńskich donosi z C grodu, że według opowiadania przybyłego tam rosyj parowcem „Oleg“ z Balaklawy podróżnego kilku ł chciwych Rosyan otworzyło grób zmarłego tam na ch jenerała Alessandro Lamarmory, brata naczelnego w w wojnie 1866 r., jenerała Alfonso Lamarmory, i zrab pierścienie i pałasz. Komtur Bertinati, obecny repre tant rządu włoskiego w Carogrodzie, miał się w téj spr udać natychmiast do posła rosyjskiego. Dals kroków spodziewać się należy ze strony tutejs rządu.

Onegdaj odbył się tu pogrzeb zmarłego przedwcz byłego ministra, radzcy stanu i deputowanego Cord Długi świetny orszak pogrzebowy postępował ulicam Egidio, de'Pucci, de'Martelli i przez plac tumski. trumnie postępowali prezes ministerstwa hr. Mena minister robót publicznych i tymczasowy minister s wewnętrznych Cantelli, deputowany Fenzi jako repre tant florentskiéj rady municypalnéj, deputowani Sei Doda i Massari jako reprezentanci izby deputowanych nator Desambrois jako reprezentant rady państwa, se Duchoqué jako reprezentant najwyższéj izby obrachu wéj i książę San Giuseppe Pandolfina jako reprezen wyspy Sycylii, ojczyzny zmarłego. Reszta minist wielu deputowanych, senatorów, reprezentantów p i przyjaciół postępowało za trumną.

ANGLIA.

*** Londyn.** 20 września. Przed kilku dniami pisali o agitacyi politycznéj, jaką Angielki rozszerzają, dopom jąc się prawa głosowania przy wyborach. Dotychcza ich zachody w niektórych większych miastach nie gnęły pożądanego skutku. Gdy prawie wszyscy rewizor listów wyborczych z wyjątkiem jednego przypadku w Kent, oddalili je z ich żądaniami, powstają teraz niekt publicyści w oburzeniu, że świat piękny śmie się wd w prawa, które tylko obywatelom płci męzkiéj prz żają, i z nieubłaganą bezwzględnością przepisują k tom, czém się one powinny przedewszystkiém zajmo Zamiast mieszać się w politykę, radzą Angielkom c ryści, ażeby przedewszystkiém pracowały „nad podni niem sztuki kuchennéj, która obecnie, znajdując się w nie barbarzyńskiego niedołęztwa, stała się sromot Wielkiéj Brytanii, aby się odpisały od szynionów, któ jedynie ptaki straszyć można“ i t. p. Atoli Angielk zrażają się tém bynajmniéj i stronnictwo agitujące jest dobno gotowe bronić praw politycznych, których im d przyznać nie chcą, i podać odnośny wniosek w imi „niewiast angielskich“ do trybunału i parlamentu. im się uda dwuznacznem tłómaczeniem wyrazu „n dopiąć celu, to jeszcze rzecz bardzo wątpliwa; prawd dobnie byłoby lepiéj, gdyby praw swoich dochodzil drodze mniéj sofistycznéj. Nie jest zresztą prawda, a wszystkie kobiety angielskie dopominały się prawa g wania, odnosi się to tylko do pewnéj frakcyi świata wieściego, czy zaś ta frakcya reprezentuje życzenia, u cia i skłonności szlachetniejszéj cząstki płci pięknéj, o Angielki same podobno powątpiewają. Panny dobrze chowane, wzorowe żony i dobre matki mówią o téj k styi z obojętnością, niektóre zaś zżymają się nawet. Z żając na to, co kobiety dobrego czynią i co w życiu sp cznem zdziałać mogą, oburzają się one na swoje ema powane siostry i kuzynki daleko więcéj, aniżeli mę zni. Z wyjątkiem Manchesteru, gdzie kobiety rozwi agitacyą na wysoką skalę, zapisało się do list w czych w całym kraju w ogóle bardzo mało kobiet, a z zyki mówią, że głównie w téj mierze odznaczają się panny, które niezadowolone z swego położenia, pogląd na zwiędłe nadzieje, szukają podobno w tém satysf aby mając głos przy wyborach wpłynąć na podwyżs cła od cygar i tytuniu, a obniżyć opłatę od cukru, i herbaty. Jeżeli żądania kobiet angielskich zdają si przesadzonemi, cóż dopiero powiedzieć o dążnoś Amerykanek. W jednym z dzienników amerykańs poświęconym emancypacyi kobiet a wychodzącym groźnym tytułem The Revolution, wypowiada ko redaktor następne zdanie: „Wychodzę z założeni z względu na typowe reprezentowanie kobieta stoi po mężczyzną, albowiem wola i rozum są wewnętrz principiami człowieka. Z tych obudwóch zasad pos najwewnętrzniejsze z wewnętrznego czyli wolę — princip duszy, z którego wypływa wszelka czynność, śnie kobieta, jako najdoskonalszy typ rodu ludzk Wola a rzetelne życie moralne jest jedno i to samo. jest zasadą duszy, rozum zasadą ciała. W życiu isto kobieta odpowiada duszy a mężczyzna ciału.“ Po tych słowach nie trudno poznać, że kobieta jest ich auto Z wyjątkiem hrabstwa Kent, gdzie 35 kobiet pozosta na liście wyborczéj, nigdzie nie przyjęto ani ich prete ani zażaleń. Najgorzéj zaś poszło jednéj kwakerce w L która w towarzystwie dwóch adwokatów udała się do zora i żądała, ażeby zapisał jéj nazwisko na liście; rewizor nie mogąc znieść jéj natręctwa skazał ją n szylingów kary; 30 innych kobiet dowiedziawsz o tém, korzystały z przykładu i wyniosły się z sali.

Stuart Mill ogłosił rozprawę w Illustrated don News o dzisiejszéj walce między kapitalistami botnikami i wypowiada przekonanie, że stowarzysze jedynym skutecznym środkiem, aby wypełnić dział między kapitalistą a robotnikiem. Spodziew

---

Zastanawiając się daléj nad szansami przywrócenia Polski i wyrażając przekonanie, iż nie zadługo nie będzie męża stanu niemieckiego, któryby owego przywrócenia w interesie własnego nie żądał kraju, mówi autor w dalszym ciągu jak następuje: „Co jednakże przedewszystkiém rzeczą ważną, to że Niemcy nie mogą rozbroić, dopóki kwestya Polska nie jest uregulowaną. Przyczyniając się dzisiaj do ucisku Polski, wystawiają się w każdéj chwili na niebezpieczeństwo wojny z Francyą. Dopóki mamy udział w podziale Polski, nie możemy myśleć o zawarciu przymierzy z Francyą i z Anglią, jedynie naturalnych dla nas. Związek Europy środkowéj i zachodniéj może tylko nastąpić w przewidzeniu ogólnéj wojny przeciw Moskwie w celu restauracyi Polski. Zapytują mnie dla czego przemawiam za tą krucyatą przeciw Moskwie, dla czego chcę koniecznie osłabić jéj potęgę, podzielić jéj państwo i wzbudzić jéj o ile możności wzburzenia wewnętrzne, wzburzenia, które uczynią z Syberyi państwo niepodległe, które przeszkodzą Moskalom rozszerzać się w Azyi a uwolnią ludność małoruską od centralizacyi moskiewskiéj. Mam do tego trzy główne powody. Pierwszym jest, że Moskwa podobna cierpiącemu na wodną puchlinę, który pijąc pogarsza tylko swoję chorobę, nie przestaje rozciągać swoich zdobyczy i przygotowywać nowych, osłabiając swych sąsiadów, dążność tém grzeszniejsza, że nie usprawiedliwiona żadną koniecznością. Anglia np. została zmuszoną zrobić miejsce zbytecznéj swéj ludności, zakładając kolonie, kiedy Moskwie przeciwnie zbywa na rękach do uprawy jéj ogromnego obszaru i kiedy ona nie ma powodu uwzględniać potrzeb, które zbyt posuniona cywilizacya narzuca krajom mającym liczną ludność. Z każdym kozakiem, wyprawionym po za granicę kraju, traci Moskwa drogi kapitał dla swéj ziemi a nie mówiąc o zacofanym stanie jéj rólnictwa, sprawia ciągły ubytek jéj ludności europejskiéj, że w tém ogromném państwie ziarno siewu nie przynosi nawet pięciu ziarn żniwa. — Drugim powodem jest, że przez tę manią zdobyczy, która wyczerpuje i stępia klasy niższe, aby korzystać tylko mogły te, które są uprzywilejowane i które dostarczają jenerałów i satrapów, Moskwa nie uwzględnia wcale zasady, która kieruje politykę nowoczesną ku moralności a strzeże świat od cynizmu siły brutalnéj.— Dopóki szanowano indywidualność, religią i tradycyjne obyczaje krajów zdobytych, pretensya połączenia w jedno państwo blisko 30 różnych narodów mogła się wreszcie tłómaczyć; lecz dzisiaj dowiodła nam Moskwa w Polsce i w swych prowincyach niemieckich nad Bałtykiem, że nie zna tego umiarkowania i że chce postawić narody oświeceńsze na równi z cywilizacyą moskiewską, która, pozbawiona stanu trzeciego, zna tylko szlachtę dumną i znudzoną obok ludności wiejskiéj wyzyskiwanéj i prostéj. — Trzecim powodem téj krucyaty jest, że Moskwa mimo emancypacyi swych wieśniaków, mimo powodzenia swego handlu i przemysłu, nie dojdzie nigdy do wolności, nawet gdyby rząd się na nią zgodził, ponieważ się składa z ludności zbyt różnorodnych. Nie można rządzić krajami rozciągającemi się od Kamczatki i Oxusu aż do Warszawy, Ejtkun i Rygi, jak tylko za pomocą potępienia godnéj centralizacyi, która czyni illuzoryjną wszelką niepodległą administracyą, a zamienia urzędników na proste narzędzie ucisku. W miarę jak Moskwa posuwa się zwycięsko ku środkowi Azyi, wolność konstytucyjna staje się tamże coraz więcéj niepodobną.

„Ponieważ nie można się spodziewać radykalnego uleczenia raka toczącego Moskwę, jak nie można się spodziewać, aby się zrzekła dobrowolnie swéj tradycyjnéj manii powiększenia się, powinna Europa rozpocząć na nowo to, co zrobiła podczas wojny krymskiéj, a Moskwa, która jest zaślepioną, nie omieszka dostarczyć jéj do tego sposobności. Zaczepi nas, chodzi więc o to, aby dać energiczny odpór a nie tracić z oka celu głównego, to jest nie zawierać pokoju przed odzyskaniem wielkiéj Polski wykrojonéj z boków Moskwy. Niemcy będą zmuszeni działać w ten sposób we własnym interesie, ponieważ tylko tak będzie mogło nastąpić w Europie ogólne rozbrojenie i zniesienie armii ciągle pod bronią będących.“

Otóż główne ustępy z wywodu profesora Kinkla, które bez żadnych uwag i zastrzeżeń z naszéj strony udzielamy czytelnikom naszym. Cokolwiekbądź, przemawia przez autora współczucie dla Polski, za które możemy mu tylko być wdzięczni. Z drugiéj strony jednakże nie podobna przemilczeć, że autor dzieli względem narodu naszego w bardzo znacznéj części przesądy i rozpowiada fałsze, do jakich nas publicystyka niemiecka ostatniemi czasy aż nazbyt przyzwyczaiła. Tak np. mówiąc o postępie germanizacyi w prowincyach polskich pod panowaniem pruskiém, nie chce autor znać innych jéj środków i sposobów, jak tylko niewinną i naturalną przewagę cywilizacyi, jak ów pług, pióro i szkołę, o których nasłuchaliśmy się już tyle od tak dawnych czasów ze strony publicystów niemieckich. Wszystkie inne środki germanizacyi, mniéj zaszczytne, nie istnieją dla wiadomości autora, który przecież w razie dobréj woli i przy pewnéj chęci poszukiwania rzeczywistéj prawdy, byłby bez trudu doszedł do nieco odmiennych rezultatów a zarazem i do sprawiedliwszych o naszym charakterze narodowym sądów. Nie dość na tém, obwinia autor, na podstawie kłamliwych doniesień różnych organów, na których wartości i wiarogodności, jako publicysta oddawna znać się był powinien, Polaków Galicyi o tłumne usuwanie nrzędników i profesorów niemieckich z zajmowanych do tego czasu posad. Autor, nie zadając sobie stwierdzenia i sprawdzenia podobnéj baśni, poczytuje niewątpliwy fakt, uważając go zarazem za jeden z k nalnych grzechów narodu polskiego przeciw żywiołow mieckiemu. Jak gdyby Polacy w Galicyi mieli rzec ście władzę w ręku i jak gdyby mieli możność usu kogokolwiekbądź z zajmowanych urzędów. Otóż s próbka sprawiedliwości sądów i gruntowności poszu ze strony znakomitego publicysty niemieckiego, któr cież jest dla nas sympatycznym, a który z pewności chciał dla nas być niesprawiedliwym. Co się tyczy wnego założenia autora, któżby z nas nie życzył sobie się wypadkami sprawdziło, aby Niemcy pojęły nar potrzebę przywrócenia Polski a nieuniknioności swéj z Moskwą. Niestety jednakże nie widzimy, aby się siaj na to zanosiło. Praktyczna polityka, obca histor fii politycznéj, zna niestety tylko najbliższe cele. Dziś takim najbliższym celem dla Prus pozyskanie połu wych Niemiec, do których kraje niemieckie Austryi n jako naturalne dopełnienie. Chcąc dojść do tego celu którego dopełnienia nie pozostanie nic innego, jak r Austryą, nie można uniknąć naturalnéj ewentualności mierza z Moskwą, która, wyciągając rękę na całą Sło szczyznę, interesowana jest nie mniéj jak Prusy w roz całości monarchii austryackiéj. Najbliższe tedy cele w nieuniknione przymierze Prusy i Moskwę. Ko przyjdzie ale później, a czy Polska z niego skorzysta czą więcéj niż wątpliwą.

ę bardzo wiele od współdziałania z zagranicą, skutkiem ego kwestya ta stała się międzynarodową, podczas gdy otąd była narodową a dawniéj nawet lokalną i na nie-tóre tylko gałęzie przemysłu ograniczoną. Badanie téj westyi pouczy robotnika, w jaki sposób może polepszyć we niekorzystne stanowisko względem kapitalisty i pod kiemi warunkami się z nim łączyć, aby także kapitalistą stać.

Królowa bawi dotąd w Balmoral, na zimę zaś powróci o Windsoru.

Telegramy.

Monachium, 23 września. Książę Nemours, przybywszy z familią dziś przed południem, stanął w hotelu „Pod terema porami roku."

Insbruck, 24 września. Wylewem wody przerwaną stała pomiędzy Calliano a Matarello koléj przez góry renner prowadząca. Pociągi tyrolskie idą tylko aż do ydentu. Przerwana przestrzeń w dwóch dniach prawdo-dobnie naprawioną znów będzie.

Berno, 24 września. Sejm krajowy dał rządowi wo-m zaufania i przyjął przedłożoną rezolucyą, odrzuciwszy wnocześnie deklaracyą posłów słowiańskich.

Tryest, 24 września. Parowiec Lloyda „Minerva" zybył z chińską pocztą zamorską. Z Kalkutty donoszą dnia 28 m. z.: Szach perski upraszał rząd wschodnio-in-jski o okręty wojenne w razie, gdyby wybrzeża perskie okować miał sułtan Muskatu.

Zagrzeb, 24 września. Sejm krajowy przyjął projekt prawa, dotyczącego ugody z Węgrami.

Paryż, 23 września. Monitor wieczorny pisze swym buletynie tygodniowym: Największa część orga-ów opinii publicznéj w Niemczech podnosi prawdziwy arakter mów króla pruskiego. Król mówił o wojnie li tylko stanowiska retrospekcyjnego a głównym momentem jego owy są słowa, że obecnie w całéj Europie nie ma żadnéj westyi, któraby zachwiać mogła dobre stósunki międzyna-dowe mocarstw. — Według Temps przybyła królowa iszpańska do Saint Jean de Luz (departament niższych yreneów.) — Według nadeszłego do Patrie z Lizbony legramu nie wywarły wypadki hiszpańskie żadnego pływu niepokojącego w Portugalii. — Tenże dziennik pi-e: Stan rzeczy w Hiszpanii uważamy za bardzo groźny, cz mniéj z powodu faktycznych stósunków, jak raczéj ze zględu na symptomy, które przy tém się objawiają. Dla ądu francuskiego położenie rzeczy w Hiszpanii nie jest ojętne, nie ma zaś ona powodu do wkroczenia, lecz musi pierw oczekiwać rozwoju wypadków. — Gaulois po-ierdza wiadomość, że Walencya przyłączyła się do po-stania, i dodaje, że jenerałów Olozaga, Prim i Serrano ważają za członków mającego się zaprowadzić rządu pro-izorycznego. — Pays pisze: Myślano wczoraj w San ebastian, że królowa zjedzie się dziś z cesarzem. Cokol-iek się stanie, rząd stanowczo postanowił w Hiszpanii nie terweniować.

Paryż, 24 września. Dekret cesarski powołuje wy-rców departamentu Alpes Maritimes na dzień 17 paź-iernika celem wyboru deputowanego w miejsce p. Lubo-s, zamianowanego dyrektorem banku.

Paryż, 24 września. Gaulois donosi z Hiszpanii: arszałek Concha wysłał jenerała Ros de Olano do mar-załka Serrano celem zawiązania pojednawczych układów, statni jednak nie przyjął go. Jenerał Inestal, który był ysłany przeciw powstańczemu wojsku w Santander, po-czył się z niém. Jenerał Prim udał się dnia 20 mb. na rowcu do Katalonii; miał on z sobą 20,000 karabinów elem uzbrojenia powstańców. Pułkownik Baldrich połą-zy się na czele dwóch pułków i 15,000 zbrojnych chło-ów z Primem. W Madrycie ogłosił podobno komitet re-olucyjny w dniu 20 bm. dekret, uznający każdy opór rzeciw rewolucyi za bezskuteczny i oświadczający, że szyscy oficerowie, którzyby kazali dać ognia do ludu lub ojska powstańczego, uważani będą za zdrajców.—Z eskadrą owstańczą połączyły się jeszcze inne okręty wojenne. — Według Figaro zamordowany podobno został kapitan je-eralny Walencyi.

Paryż, 24 września. Agence Havas donosi: Ma-ryt, 23 września. Jenerał Calogne jest w pochodzie na iasta Santander i Santona. Zakus powstania w Grana-zie przytłumiony został po dwugodzinnéj walce. W Ma-rycie spokojność zupełna. — San Sebastian, 27 wrze-nia, wieczorem o 11 godzinie. Powstanie ogranicza się otąd na miasta Santander, Santona, Sewilla, Ferrol, Ma-ga i San Fernando. Margrabia Novaliches stoi w blisko-ci Sewilli.

Florencya, 23 września. W ostatnich trzech dniach anowało tu powietrze nader burzliwe, a powstałe przez urze i wielkie deszcze ulewy uszkodziły koléj żelazną po-iędzy Pistoją a Porretto, jako téż pomiędzy Pistoją izą i Spezią. Komunikacya na tych kolejach przerwana.

Rzym, 22 września. Nadeszły tu ciągnione armaty, tóre francuscy i rzymscy katolicy podarowali Pa-ieżowi.

Rzym, 23 września. Giornale di Roma ogłasza st Papieża do biskupów obrządku wschodniego, nie ma-ących z Stolicą Apostolską żadnéj wspólności. Papież, bolewając nad tém rozdwojeniem, uprasza biskupów, aby a powszechny sobor w roku przyszłym przysłali pośre-ików, coby odwróciło rozdwojenie i doprowadziło do po-ączenia się z Stolicą Apostolską.

Turyn, 22 września. Rocznica zbiegowisk, jakie się ydarzyły w wrześniu r. 1864, przeszła bez zakłócenia pokojności; 400 do 500 robotników udało się z placu amkowego na cmentarz i przyozdobiło groby wtedy po-egłych kwiatami i wieńcami.

Madryt, 22 września. Dzisiejsze wydanie wieczorne rzędowéj Gaceta de Madrid donosi, że jenerał Nova-iches z óśmiu batalionami piechoty, dwoma pułkami ka-waleryi i czterema bateryami artyleryi, które wszystkie składają się z wojsk rządowi wiernych, przybył do podnóża gór Sierra Morena. — Wiadomość o powstaniu wojsk w Santander i Santonnie ogłaszają i ze strony urzędowéj za prawdziwą. Twierdzą, że książę de la Torre z powstańcami jest w pochodzie na Kordowę i że szuka walki z wojskami rządowemi. — Miasto Alcoy (w prowincyi Alicante) przyłączyło się również do powstania. — W Madrycie mniemają, że powstanie wzrasta i że powstańcy wdawać się nie będą w żadne projekta kompromisu. — Okręty powstańcze usiłują miasta nadbrzeżne skłonić do powstania. — Królowa i dwór nie przybyli do Madrytu. — Strach paniczny na giełdzie trwa bezustannie. — W Barcelonie panuje wielkie wzburzenie.

Londyn, 24 września. Poseł Stanów Zjednoczonych p. Reverdy Johnson odpowiedział wczoraj w Leed na wręczony mu przez burmistrza adres, w odpowiedzi téj podniósł, że gdyby Ameryka północna lub Wielka Brytania były w niebezpieczeństwie, powinnością byłoby ochoczo złączonemi siły takowe odeprzeć. — Morning Herald ogłasza telegram z Brukseli, według którego stan księcia następcy tronu się polepszył, ponieważ sen spokojny w nocy z środy na czwartek korzystny nań wywarł skutek.

Nowy Jork, 12 września. (Parowcem „City of London.") W obwodzie Colorado przeprowadziło stronnictwo demokratyczne przy wyborze do kongresu jednego ze swoich. — W Tennessee ulewy uszkodziły żniwo bawełny. — Z Meksyku donoszą o śmierci Ortegi. — Z Port au Prince nadchodzi wiadomość, że powstańcy Cacos odstąpili od oblężenia.

Wiedeń, 25 września. Zaręczają tu, że podróż cesarza do Galicyi odroczoną została.

Paryż, 25 września. Według dzienników wieczornych była królowa Izabella dzisiaj rano jeszcze w San Sebastian. — Temps donosi, że dla królowéj Izabelli przygotowują się komnaty w zamku Pau. — Podług Patrie dnia 20 m. b. nie był się jeszcze przyłączył do powstania Kadyks. — Artykuł tegoż dziennika, podpisany przez pana Bréolle, rozwodzi się nad niestósownością interwencyi w Hiszpanii, ponieważ rewolucya ma charakter wewnętrzny.

Paryż, 25 września. Według depeszy, zamieszczonéj w Siècle i Journal des Débats potwierdza się wiadomość, że Logrono, rezydencya Espartery, powstało, coby było wypadkiem dla stronnictwa rewolucyjnego stanowczym. Dwa pułki wojsk, jakie jenerał Novaliches prowadzi na Kadyks, przyłączyły się podobno do powstania.

Londyn, 25 września. Paryzka depesza Timesa: Telegram z Bayonne donosi o powstaniu w Logrono, coby dowodziło, że Espartero i Saragossa biorą udział w powstaniu.

Prywatne telegramy Dzien. Poznańskiego.

Kraków, 25 września. Podróż cesarza odroczoną została na czas nieoznaczony w skutek przyjęcia rezolucyi ze strony sejmu krajowego. Dziś toczą się debaty nad adresem. Wzburzenie. We Wiedniu dziś rada ministrów. Przygotowań do podróży nie przerwano.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 25 września. **Program tegoroczny** tutejszego katolickiego gimnazyum św. Maryi Magdaleny zawiera rozprawę dyrektora doktora R. Engera: Adnotationes ad poetarum Graecorum fragmenta i wiadomości szkólne. Z tych ostatnich wyjmujemy, co następuje: W skutek rozporządzenia królewskiego prowincyonalnego kolegium szkólnego z dnia 17 września 1867 zmienił się plan naukowy z początkiem nowego roku szkólnego w ten sposób, że obecnie nauka języka greckiego udziela się, nie jak dotąd od tercyi począwszy, lecz już od kwarty, i to w 4 godzinach na tydzień z użyciem języka niemieckiego jako wykładowego. Językowi zaś francuskiemu, udzielanemu dotąd w 4 godzinach tygodniowo, odebrano 2, niemieckiemu 1 i nauce rysunków 1 godzinę tygodniowo w téjże klasie. Natomiast język francuski udziela się obecnie już w kwincie w 2 godzinach tygodniowo; zaś język łaciński zamiast w 10, tylko w 9, a język niemiecki zamiast w 6, tylko w 5 godzinach tygodniowo. Nowy rok szkólny rozpoczął się dnia 11 października 1867 roku o godzinie 9 z rana uroczystém nabożeństwem. Nauka w tym roku jeszcze częściéj, niż w roku zeszłym doznawała przerwy z powodu wielokrotnéj choroby nauczycieli; przerwa ta szczególnie w pierwszych tygodniach po feryach latowych dotkliwie uczuć się dała, gdyż 4 nauczycieli otrzymało urlop, a piąty zachorował; przez dni kilka nawet 7 nauczycieli brakło. Do tego przyłączyły się wielkie upały tego lata, dla których niepodobieństwem stało się przez jakiś czas udzielać naukę po południu. Stan zdrowia uczniów w ogóle był pomyślnym. Przez śmierć utracił zakład ucznia klasy IV Prota Mąke w Trzebawiu pod Stęszewem, który podczas wakacyi kąpiąc się utonął dnia 21 lipca. Z początkiem roku szkólnego zwinięto dwa osobne oddziały sekundy wyższéj, ponieważ miały po mniéj niż 50 uczniów, w jeden oddział. Od dnia 1 stycznia połączono szkołę przygotowawczą (VII) stanowczo z gimnazyum a nowo ustanowioną przez to posadę nauczycielską oddano rektorowi Ziętkiewiczowi; dotychczasowy zaś nauczyciel téjże szkoły przygotowawczéj, pan Jenike, od czasu wspomnionego opuścił swoje stanowisko, które zajmował przez 2¼ roku. Dnia 29 sierpnia odbywał cywilny nauczyciel królewskiego zakładu gimnastycznego centralnego w Berlinie z polecenia ministra oświecenia rewizyą nauki turniejów w zakładzie od godziny 8 do 11½ przed południem, w obecności naczelnego prezesa pana Horna i radzcy szkólnego i rejencyjnego doktora Milewskiego. Dnia 13 września najmłodsi uczniowie zakładu przystępowali po raz pierwszy do spowiedzi świętéj i stołu Pańskiego. Inni uczniowie w przeciągu roku szkólnego cztery razy przystępowali do spowiedzi i do komunii św. Z końcem bieżącego roku szkólnego występuje z grona nauczycielskiego etatowy nauczyciel gimnazyalny doktor Nehring, którego Najjaśniejszy Pan zamianował etatowym profesorem wydziału filozoficznego w uniwersytecie wrocławskim. Doktor Nehring pracował przy zakładzie 9½ roku. Nauczycieli było zatrudnionych wraz z dyrektorem, nauczycielami religii i nauczycielem technicznym 20; prócz tego 8 nauczycieli z byłego gimnazyum trzemeszeńskiego. Zakład liczył w początku roku szkólnego 723 uczniów, w końcu roku 708, mianowicie: w prymie wyższéj 38, w niższéj 44; w sekundzie wyższéj 40, w niższéj A. 31, w niższéj B. 29; w tercyi wyższéj A. 49, w tercyi wyższéj B. pięćdziesięciu; w tercyi niższéj A. 44, w tercyi niższéj B. 46; w kwarcie A. 50, w kwarcie B. 51; w kwincie A. 47, w kwincie B. 48; w sekscie A. 48, w sekscie B. 49; w septymie 44. Z tych było zamiejscowych 463, miejscowych 245; katolików 684, protestantów 11, żydów 13; Polaków 678, Niemców 30. Egzamin abituryencki dwa razy odbył się pod przewodnictwem radzcy rejencyjnego i szkólnego doktora Milewskiego. Na Wielkanoc złożył egzamin dojrzałości 1 uczeń klasy pierwszéj Stanisław Jerzykowski. Na św. Michał zgłosiło się 38 uczniów klasy I wyższéj i jeden ekstraneusz do popisu. Z tych odstąpiło 2, a 7 dla niedostatecznych postępów w klasie, tudzież niedostatecznych prac piśmiennych nie przypuszczono do popisu ustnego; jeden dla niedozwolonych środków przy pisaniu zadania greckiego od dalszego popisu był oddalony. W skutek zaś dobrych postępów w klasie, jako też w skutek pomyślnego wypadku prac piśmiennych uwolniono 5 uczniów klasy najwyższéj od popisu ustnego; tymi byli: Goldenring Gustaw, Volkmuth Wilhelm, Güttler Adolf, Enger Wiktor i Łopiński Roman. W ogóle zatém złożyło egzamin dojrzałości na św. Michał 27 uczniów klasy pierwszéj wyższéj i ekstraneusz. Oto ich nazwiska: 1) Michał Chłapowski, 2) Henryk Chosłowski z Ułanowa, 3) Juliusz Dahlmann z Schwedt n. O., 4) Israel Desenberg, 5) Wiktor Enger, 6) Mieczysław Gałężewski, 7) Gustaw Goldenring, 8) Piotr Grobelny, 9) Adolf Güttler, 10) Edmund Hartmann, 11) Hugon Hoffmann, 12) Bolesław Jeske, 13) Adam Koszutski, 14) Antoni Kutzner, 15) Zygmunt Lewiński, 16) Roman Łopiński, 17) Zygmunt Mroziński, 18) Jan Niklaus, 19) Józef Płocieniak, 20) Robert Pohle, 21) Wincenty Seyda, 22) Leon Stachowski, 23) Ignacy Szejstecki, 24) Wilhelm Volkmuth, 25) Ludwik Voss, 26) Tadeusz Woliński, 27) Bogusław Zakrzecki i ekstraneusz Ignacy Harczyk. — W alumnacie połączonym z gimnazyum dla uczniów z trzech klas wyższych, zamierzających słuchać teologii katolickiéj, znalazło i w tym roku także 60 uczniów bezpłatne utrzymanie. Oprócz alumnów, na których spływa także dobrodziejstwo uwolnienia od opłaty szkólnéj, i oprócz synów nauczycieli zakładu, od płacenia szkólnego uwolnionych było w zakładzie 8 na 100. Uwolnienia te zmiejszają się co rok o ½ od sta, dopóki nie zniżą się do 5 od sta. W konwikcie familii Szółdrskich i Lubrańskich znalazło 22 uczniów zakładu bezpłatne utrzymanie. Towarzystwo Pomocy Naukowéj imienia Karóla Marcinkowskiego dla młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego wspierało w tym roku także niemałą liczbę uczniów. Stypendyum hrabiego Mielżyńskiego, wynoszące rocznie 90 tal., pobiera od 1 października 1864 roku przez cztery lata były uczeń gimnazyum św. Maryi Magdaleny Stanisław Laskowski, student poświęcający się obecnie naukom w wydziale filozoficznym w Wrocławiu. Dziś odbywa się publiczny egzamin wszystkich klas, a jutro uroczyste zakończenie roku szkólnego, którego program jest następujący: 1) śpiew; 2) mowa łacińska abituryenta Tadeusza Wolińskiego: „Levandae paupertatis plebis studium pluribus Romanis perniciosum fuisse exemplis demonstratur"; 3) mowa niemiecka abituryenta Romana Łopińskiego: „Vergleichung des römischen Nationalcharakters mit dem griechischen"; 4) mowa polska abituryenta Piotra Grobelnego: „O stósunku języka łacińskiego do literatury polskiéj"; 5) odczytanie promocyi, rozdanie nagród uczniom klas wyższych i pożegnanie abituryentów przez dyrektora; 6) śpiew. Po skończeniu uroczystości ordynaryusze wręczą świadectwa szkólne uczniom klas wyższych.

Pod względem przyjmowania nowych uczniów do zakładu i rozpoczęcia nowego roku szkólnego postanowiono;

1. Co do przyjmowania uczniów zamiejscowych rozporządziła królewska prowincyalna Rada Szkolna reskryptem z dnia 8 września 1865 r. jak następuje: „Uczniów zamiejscowych wtenczas tylko wolno przyjmować do zakładu, jeżeli w klasie, do któréj mają być przyjętymi, nie mieści się jeszcze normalna liczba 50. Ponieważ miejscowi uczniowie przed zamiejscowymi mają pierwszeństwo, przeto z początkiem roku szkólnego tak postąpić należy, iż najprzód mają odbyć popis i przyjąć się miejscowi, a potém, jeżeli jeszcze wolne miejsca w klasach pozostaną, w miarę czasu zgłoszenia się, zamiejscowi uczniowie do nich mają być przypuszczeni." 2. W sobotę, dnia 10 października o godzinie 9 z rana zgłosić się winni nowi uczniowie, następnie odbędzie się popis z uczniami miejscowymi. 3. W poniedziałek dnia 12 października rozpocznie się nowy rok szkólny od uroczystego nabożeństwa w kościele gimn. o godzinie 9, a następnie od lekcyi szkólnych. 4. W wtorek dnia 13 października odbędzie się popis z tymi uczniami zamiejscowymi, którzy — w miarę liczby uczniów będących już w klasie dnia poprzedzającego o godzinie 4 po południu — będą jeszcze mogli być przyjętymi. Przypuszczenie ich do egzaminu zaś, jak opiewa No. 1 niniejszego Uwiadomienia, nastąpi w tym porządku, w jakim się byli zgłosili. 5. Każdy uczeń nowy, zgłaszający się do egzaminu, winien mieć z sobą: a) metrykę, b) świadectwo szczepionéj ospy, c) zaświadczenie z nauk w ostatnim czasie pobieranych. 6. Od chłopca, który ma być przyjęty do klasy VI, żąda się koniecznie, aby dokładnie był obeznany z naukami elementarnego katechizmu; aby biegle i logicznie dobrze czytał po polsku, jako téż biegle i przynajmniéj mechanicznie dobrze po niemiecku; aby pisał bez błędów ortograficznych po niemiecku, a mianowicie po polsku — i dokładnie umiał cztery działania z ilościami nieoznaczonemi. 7. Od chłopca, który ma wstąpić do klasy VII, żąda się, aby przynajmniéj czytał mechanicznie dobrze w obydwóch językach krajowych, mianowicie w polskim; aby umiał krótkie zdania w obydwóch językach czytelnie napisać i znał dodawanie i odciąganie liczb całych nieoznaczonych i tabliczkę mnożenia. 8. Jeżeli który uczeń obecnie do instytutu należący z rozpoczęciem nowego roku szkólnego, tj. najpóźniéj do dnia 12 października o godzinie 4 po południu do klasy nie powróci, i jeżeli poprzednio na piśmie dyrektorowi o ważnych powodach, powrót jego wstrzymujących, nie doniesie, natenczas uważać się będzie za takiego, który zakład opuścił. Przyjęcie zaś jego mogłoby tylko w tym razie nastąpić, gdyby liczba uczniów jego klasy liczby normalnéj 50 jeszcze nie dochodziła.

— * Otrzymujemy następujące doniesienie o niebezpiecznéj chorobie doktora **Metziga**: „Szlachetny nasz przyjaciel, niezmordowany na polu prawa międzynarodowego nasz obrońca i to w słowach i pismach; mąż, który całe życie swoje o niczém nie myślał, jak o tém, w jaki sposób można się przysłużyć sprawie naszéj; — ojciec ubogich Leszna i okolicy; — lekarz pełen nieograniczonego poświęcenia; — szanowany i kochany od wszystkich, co w nim w jakiekolwiek weszli stósunki; — serce pełne miłości wszystkiego, co piękne i dobre; — dr. Jan Metzig, niebezpiecznie chory i w wielkiém życia niebezpieczeństwie. Smutną tę wiadomość udziela licznym jego przyjaciołom i znajomym jeden z tych, który go równie kocha jak szanuje."

— * Wczoraj całe niemal grono profesorów i nauczycieli tutejszego gimnazyum św. Maryi Magdaleny dało w hotelu Europejskim **pożegnalną ucztę** dla kolegi swego profesora dra Nehringa, który, jak wiadomo, oddala się ztąd do Wrocławia dla objęcia przy tamtejszym uniwersytecie katedry języków słowiańskich. W uroczystości téj wzięło także udział kilku profesorów i nauczycieli tutejszéj szkoły realnéj i niektórzy z przyjaciół dra Nehringa.

— * Donosiliśmy już wczoraj na tém miejscu, że na onegdajszém posiedzeniu **reprezentantów miasta** odroczono uchwałę nad najważniejszym przedmiotem, wnioskiem magistratu o zniesienie polskiego oddziału tercyi w tutejszéj szkole realnéj, dziś podajemy krótki referat z obrad nad innemi przedmiotami na téjże posiedzeniu. Na posiedzenie zebrało się wraz z przewodniczącym panem rzecznikiem Piletem 19 reprezentantów miasta, z tych dwóch Polaków, mianowicie panowie Jeziorowski i Wegner. Magistrat reprezentował burmistrz pan Kohleis i radzcy miejscy panowie Chlebowski, doktor Müller, Stenzel. Pierwszy przedmiot, postawiony na porządku dziennym, tyczył się urządzenia loży królewskiéj w teatrze miejskim. Najjaśniejszy Pan przeznaczył dla tutejszego teatru miejskiego subwencyą po 2000 talarów na trzy lata pod warunkiem, że w teatrze miejskim urządzona zostanie loża królewska. Dyrektor teatru pan Schwemer udał się do magistratu, ażeby tenże przeznaczył na ten cel potrzebne środki. Zgromadzenie uchwaliło 250 talarów na urządzenie w mowie będącéj loży. — Następnie uregulowano pensye dla kasowych urzędników miejskich. Przeznaczono, stósownie do wniosku komisyi skarbowéj, panu rendantowi Hoffmannowi 900 tal. pensyi i 100 tal. osobistego dodatku, p. rendantowi Rudolphowi 900 tal. pensyi, p. rendantowi Seichterowi 700 tal. pensyi i 50 tal. dodatku osobistego, p. Wegwarthowi 600 tal., p. Schniersteinowi 550 tal. i panu Hahnowi 400 tal. od 1 lipca r. b. Kaucyi ma stawić pan Rudolph 1500 tal., p. Seichter 750, p. Wegwarth 600, p. Schnierstein 600, p. Hahn 400 talarów. — Na wyrestaurowanie pokojów szkólnych w gmachu dawniejszéj szkoły realnéj przeznaczono 700 tal. — Do komisyi szacunkowéj do podatku od dochodu wybrano panów Czapskiego, L. Wollenberga, Janowicza, Mejera (z ulicy Podgórnéj) i Gallanta. — Wybór przełożonego dla 1 okręgu ubogich padł na pana Ciszewskiego, a w zastępstwie pana Krausego. — Jak wiadomo, jest w projekcie zniesienie tak zwanéj ciemnéj Bramki i poprowadzenie tam porządnéj ulicy. Chcąc to uczynić, trzebaby jednakże znieść także część miejskiego starego gmachu szkólnego, którego część od dawnych czasów używa kolegium kościelne św. Maryi Magdaleny a za odstąpienie swych praw żąda 2000 talarów. Komisyi prawniczéj pretensye kolegium kościelnego nie wydają się być jasne i na jéj wniosek uchwala zgromadzenie, ażeby kwestyą tę rozstrzygnąć na drodze prawnéj. — Najważniejszy z pozostałych przedmiotów, na porządku dziennym umieszczonych, tyczył się administracyi funduszu biblioteki Raczyńskich. Reprezentanci miasta żądali, jak to swego czasu donosiliśmy, ażeby magistrat składał zgromadzeniu reprezentantów miasta rachunki z funduszu biblioteki Raczyńskich a etat biblioteki zamieszczał w budżecie miejskim pod osobnym tytułem. Magistrat żądaniu temu nie mógł zadość uczynić, ponieważ kuratoryum biblioteki twierdziło, iż ono jest jedynie w prawie zarządzać funduszami pomienionéj biblioteki. W skutek tego udało się zgromadzenie reprezentantów miasta z zażaleniem do królewskiéj rejencyi, a otrzymawszy i ztamtąd odmowną odpowiedź, postanowiło udać się z swém zażaleniem do wyższych instancyi, a mianowicie nasamprzód do naczelnego prezesa. Po skończeniu posiedzenia publicznego obradowało zgromadzenie nad osobistemi sprawami na tajném posiedzeniu.

— * **Jarmark w Nowym Trzcielu**, na dzień 14 października naznaczony, odbędzie się dnia 7 października.

— * Następujące **posady nauczycielskie** mają być obsadzone: Posada przy nowo założonéj katolickiéj szkole elementarnéj w Będzieszynie, powiecie odolanowskim, zaraz; przy szkole elementarnéj w Radlinie, powiecie pleszewskim, od 15 listopada rb.; przy szkole katolickiéj w Bronikowie, powiecie kościańskim, od 1 października; przy szkole katolickiéj w Walkowie, powiecie krotoszyńskim, od dnia 1 października rb. Prawo prezentowania przysługuje odnośnym dozorom szkólnym.

— * **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 26 września, Józafata męczen.; w kalendarzu słowiańskim Ładosława. Wschód słońca o godzinie 5 minut 54, zachód o godzinie 5 minut 47.

Dnia 26 września 1617 roku Buczyńska ugoda z Tatarami; — 1629 pobicie Szwedów pod Trzcianą; — 1629 rozejm na lat 6 ze Szwecyą; — 1697 Ludwik książę Conti w 6 fregat przybywa pod Gdańsk.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL

* **Poznań**, 25 września. Podajemy następnie **program wystawy w Kościanie** połączonych kółek włościańsko-rólniczych w dniach 11 i 12 października r. b.:

Wystawa rozpoczyna się w niedzielę dnia 11 października r. b. o godzinie 1 z południa na sali strzeleckiéj — a przebieg téjże będzie następny: Pierwszego dnia będą wystawione li płody surowe i wyroby, drugiego zaś dnia od godz. 8 z rana i inwentarze żywe w przyległym strzelnicy ogrodzie. O godz. 10 z rana w poniedziałek odbędzie się próba orki. O godz. 12 w południe wyścigi, do których tylko klacze członków kółek włościańskich przypuszczone będą. Wolny tór ⅛ mili. Trzy nagrody — pierwsza 10 tal., druga 5, trzecia 3 talary. O godz. 3 z południa wydzielanie nagród składających się z chorągiewek i listów pochwalnych jako i pieniężnych za orkę. O godz. 5 losowanie — poczém zamknięcie wystawy. Prośba zarządu podana do władzy administracyjnéj o zezwolenie loteryi została uwzględnioną z warunkiem, ażeby zarząd w przeciągu 14 dni piśmiennie doniósł władzy, w jaki sposób pieniędzmi—z rozprzedaży biletów osiągniętemi — rozporządził — i co przez pisma publiczne uczynić ma. Czyniąc zadość temu wezwaniu resp. rozkazowi, podaję w przybliżeniu rozchód pieniędzy. Jeżeli losy wszystkie w ilości 1200 sztuk po złp. rozprzedane zostaną, wpłynie do kasy tal. 200. Z tych zarząd zamyśla poświęcić 80 do 90 tal. na koszta urządzenia wystawy. — Litografie listów pochwalnych—biletów itd. a resztę 100—120 tal. na zakupienie narzędzi w skład rólnictwa wchodzących — mające służyć za wygrane przy losowaniu. Wygrywać będzie mniéj więcéj około 120 losów.

W imieniu zarządu Węclewski.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 25 września.

Poznańskie nowe 4% listy zast. 83⅚ tal. płac. — Pozn. listy rent. 88 płac. — Pozn. 5% obligacye pow. — żąd. — Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. Banknoty polskie 82⅞ pł. — Pols. listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn. 5% oblig. miejskie 98¼ tal. żądano.

Żyto: na wrzes. 51½, wrzes.-paźd. 51 5/12, na jesień 51 5/12, paźd.-list. 50, list.-grud. 49 tal. pł.

Okowita: (z beczką) wypow. 6000 kwart; na wrzes. 18⅓, paźd 17¼ listop. 16¼, grudz. 16⅙ tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	25 września 1868. od			do		
	tal.	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	27	6	3	—	—
„ średniej „	2	22	6	2	25	—
„ pośled. „	2	10	—	2	15	—
Żyta ciężkiego „	2	5	—	2	7	6
„ lżejszego „	2	1	3	2	2	6
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	1	6	—	1	7	6
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . . „	—	14	—	—	15	—
Masła garn. . . . „	2	10	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, surowego . „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia — —	—	—	—	—	—	—
dnia — —	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 24 września.

Przy słabém usposobieniu i braku chęci do zawierania interesów trzymał się obrót granic najciaśniejszych.

Pszenica: 2100 funtów w miejscu 72—84 tal.; piękna pstra polska 77 tal.; 2000 funt. na wrzesień — wrzes.-paździer. 67¾ płac. paźdz.-listop. 66½, listop.-grudzień 65½ żąd. kwiec.-maj 65—64¾ tal. płac. **Żyto**: 2000 funt. w miejscu 50—58 tal.; nowe 56¾—57½ tal.; na wrzesień i wrzes.-paźdz. 57½—57—½, paźdz.-listop. 56⅛—55¾—59⅞, listop.-grudz. 54¼—54—¼, na wiosnę 53½—¾ tal. płacono. **Jęczmień**: 1750 funtów: mały i wielki 46—54 tal. **Owies**: 1200 funt. w miejscu 30—34 tal.; galicyjski 33¼, szląski 34⅛ tal.; na wrzesień — wrzes.-paźdz. 33¼—½—⅜ płac. paźd.-listop. 33¼ żąd. listop.-grudz. 32¾, na wiosnę 33¼ tal. płac. **Groch**: 2250 funtów do gotow. 66—72 tal., na paszę 58—64 tal. **Rzep**: 1800 funt. 75—78 tal. **Rzepik**: 72—76 tal. **Oléj rzepiowy**: 100 funt. w miejscu 9 7/12 tal. płac.; na wrzes., wrzes.-paźdz. i paźdz.-listop. 9 11/24, listop.-grudz. 9½, kwiec.-maj 9⅚—19/24 tal. płacono. **Oléj lniany**: 100 funt. w miejscu 12 tal. **Okowita**: 8000% Trallesa w miejscu bez beczki 19 11/24 tal. płac.; na wrzesień 19⅓—1/12—¼, wrzes.-paźdz. 18 5/12—⅓ paźdz.-listop. 17⅝—½, listop.-grudz. 17¼ ⅙, kwiec.-maj 17⅝—1/12 tal. płacono.

Giełda wrocławska, 24 września.

(Adolf Karmiński).

Pszenica: ceny trzymają się; pr. 84 funt. biała 77—84—90 sgr., żółta 74—81—84 sgr., piękne gatunki nad not.; pr. 2000 funt. na bież. miesiąc 67 tal. żąd. Cena regul. — **Żyto**: w pięknym towarze żądane; pr. 84 funt. w miejscu szląskie 65—70—73 sgr., najpiękniejsze nad not. płac.; 2000 funt. na bież. miesiąc 53—¼ tal. płac., wrzes.-paźd. 53—¼ tal. pł., paźd.-list. 52¼—½ tal. płac., listop.-grud. 51½ tal. płac., kwiec.-maj 50¾ tal. płac. **Jęczmień**: bez zmiany; pr. 74 funt. w miejscu żółty 53—56 sgr., biały 60—62 sgr. i wyżéj; 2000 funt. na bież. miesiąc 54½ tal. żąd. Cena regulacyjna — **Owies**: stale; pr. 50 funt. w miejscu 30—48 sgr., najpiękniejszy 41 sgr. płac., 2000 funt. na bież. miesiąc 52 tal. żąd. Cena regulacyjna — tal., list. grud. 50 płac., kwiec.-maj 52 tal. płac. **Groch**: mało ofiarowany; pr. 90 funt. do gotowania 68—72 sgr., na paszę 62—67 sgr. **Wyka**: bez zmiany; pr. 90 funt. 58—65 sgr. **Bób**: więcéj ofiarowany; pr. 90 funt. 82—94 sgr. **Łubin**: zaniedbany; pr. 90 funt. — **Koniczyna**: białéj dowóz mały, czerwona nieco stalej; pr. 100 funt. biała 13—15—18—21 tal., czerwona 10—13⅙—14⅓—15½ tal. **Tymotka**: zaniedbana; 7—8 tal. **Siemię konopne**: bez dowozu; pr. 60 funt. brutto — **Nasiona olejne**: dowóz większy; pr. 150 funt. brutto: **Rzep zimowy**: 167—175—184 sgr. **Rzepik zimowy**: 167—169—174 sgr., najpiękniejszy nad not.; pr. 2000 funt. na bież. miesiąc 86 tal. żąd. **Oléj rzepiowy**: słabiéj; pr. 100 funt. w miejscu 9⅙ tal. żąd., na bież. miesiąc 9 1/12 tal. żąd., wrzes.-paźd. 9 1/12 tal. żąd., paźd.-listop. 9⅛—½, tal. płac., listop.-grud. 9¼ tal. żąd., grudz.-stycz. 9⅓ tal. żąd., kwiec.-maj 9 7/12 tal. płac. i żąd., 13/24 tal. płac. **Kuchy rzepiowe**: słabo żądane; pr. 100 funt. w miejscu 61—63 sgr. **Okowita**: pr. 100 kwart à 80% Trall. w miejscu 18 tal. płac. i żąd., 17⅚ płac., na bież. miesiąc 18⅔—⅙ tal. płac., wrzes.-paźd. 17⅔ tal. płac., paźdz.-listop. 17 tal. żąd., list.-grud. 16½ tal. płac., kwiec.-maj 17 tal. żąd. Urzędowy kurs: Austr. bank. 88—¼ płac. i żąd. Rosyjsko-polskie 83 tal. płac.

Przybyli do Poznania dnia 25 września.

BAZAR. Hr. Ponińska z Wrześni, panie Radońska z córką z Ninina, Chłapowska z Śremu, prob. Andersz z Jaraczewa, Chotomski z Chełmna.

HOTEL DU NORD. Hr. Miączyński z Pawłowa, Jaraczewski z żoną z Głuchowa, Zabłocki z Tunowa, Nasierowski z Oczkowic, Stasiński z Konarzewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUZKI. Radoński z żoną z Żegocina, Dobrzycki z Bąblina, Brodowski z Pawłowa, Krusiński z Pleszewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Stablewski z Zalesia, Kohl z Wrocławia.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Hr. Bniński z żoną z Ćmachowa, hr. Bniński z żoną z Biezdrowa, Żółtowski z Ujazdu, Molinek z Rydzyny.

POD CZARNYM ORŁEM. Bogdański z żoną z Wojciechowa, Swinarski z Smuszewa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Schöps z Wrocławia, dr. Maier z Trzemeszna.

SPROSTOWANIE.

W wczorajszym numerze Dziennika, w Przeglądzie politycznym, wiersz 16 i 17 od góry, zamiast: „optymistycznym charakterze", czytaj: „rzeczywistym charakterze."

Nadesłano.

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nędza, oszustwo, ogromne wydatki na bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskuteczném używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić chciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, którą nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się nie może błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienie trwało bardzo długo od trzeciego aż do sześćdziesiątego roku a do najzwyklejszych należą: niestrawność, obstrukcya, przerwane funkcye, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, spazmy, omdlenie, zgaga, dyarya, drażliwość nerwów, afekcye wątroby, żółci i nerek, nadymania, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i affekcye żołądka, wyrzuty zaskórne, febra, skrofuły, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedogra, influenza, grypa, mdłości i womity nawet podczas brzemienności, osmutnienie, spleen, słabość ogólna, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdatność do studyowania, deluzye, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawna, niestanowczość, brak odwagi itd. (5330).

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach blaszarych z pieczęcią **Barry du Barry i Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — **Du Barry** proszek czekoladowy z Revalescière dla piersi, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 24 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek fl. 29, na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajcarów za filiżankę.

Sprowadzać go można przez **Barry du Barry i Sp.**, Wiedeń, Freiung 6, daléj przez pana Franciszka Wilhelma i Sp., A. Pflanzert następ., przez aptekarzy dr. Girtler, Freiung 7 i „pod Murzynem" Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu przez F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, jako też przez **wszystkie apteki.**

Dziś o godzinie pół do pierwszéj w nocy, zasnęła w Bogu matka nasza **Florentyna** z hr. **Bnińskich Zaremba**, po krótkiéj ale bolesnéj chorobie. Eksportacya odbędzie się dnia 27 w niedzielę nad wieczorem do kościoła w Gułtowach, nazajutrz pogrzeb tamże, o czém krewnych i przyjaciół zawiadomiają w ciężkim smutku pogrążone
(.5800) **Sieroty.**
Gułtowy, 25 września 1868.

Posiedzenie ogólne Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego odbędzie się dnia **29 września r. b.** o godzinie 6 z wieczora w lokalu Towarzystwa, na które zaprasza (5626)

Zarząd.

Związek rólników pow. Obornickiego.

[5763]

Posiedzenie dnia **27 września** o godzinie 4 po południu w lokalu kupca M. Głowińskiego w **Obornikach.**

W biórze mojém wakuje miejsce pierwszego **sekretarza.**

Pleszew. **Broeckere,**
(5773) rzecznik i notaryusz.

Zebranie Towarzystwa rólniczego powiatu Średzkiego odbędzie się dnia **2 października r. b.** o godzinie 11 przed południem w Środzie na sali hotelu **Hüttnera.**

Bronisław Drwęski,
[5767] sekretarz.

Nauczycielka, obeznana ze swoim fachem, mogąca lekcye udzielać tak w językach jak i muzyce, życzy sobie prywatnych lekcyi już to po publicznych instytutach już to po domach prywatnych. Bliższa wiadomość w ekspedycyi. (.5787)

Przyjmuję **panny** na stancyą, które chodzą na pensyą, za umiarkowaną cenę i przyrzekam opiekę rodzicielską. Mieszkanie moje ul. Strzelecka nr. 25. (.5788)
Wdowa **E. Psarska.**

Chłopiec, który ma chęć uczyć się siodlarstwa, może się zgłosić u
M. Głębockiego,
[5736]. Plac Wilhelmowski 4.

Młody człowiek, sekundaner, może wstąpić do méj apteki jako elew.
Toltz,
[5734]. aptekarz w Kórnika.

Ogrodnika żonatego, Polaka, z wieloletnią praktyką poleca **Krzyżanowski,** ogrodnik z **Dobrojewa** pod **Ostrorogiem.**
(5728)

Subjekt handlowy poszukuje miejsca od 1 października w handlu korzennym.
(.5794) **Zbąszyń. K. Pałkowski.**

Uczniowie z gimnazyum znajdą pomieszczenie u **Pawlickiéj** ul. Strzelecka nr. 8.
(.5799)

Kilku uczni szkół poznańskich przyjmie **na stancyą** [5784]
Sępiński,
dom narożny ulicy Szkólnéj i Gołębiéj 5.

Forteplan, dobrze utrzymany, jest zaraz do wynajęcia. Kozia ul. nr. 20. (.5795)

Bilard w dobrym jeszcze stanie jest do nabycia. Bliższéj wiadomości udzieli puszkarz
Kossowski,
[5783] ulica Tumska w Gnieźnie

Księgarnia **Żupańskiego** przywodzi na pamięć szanownéj publiczności dzieła **Bolesławity**, z których najnowsze są:
Bezimienna 2 tal.
Rachunki z roku **1867**. 6 tal.
polecając:
Marona prawidła leśnictwa 1 tal.
Bloka uwagi gospod. — 4 części $1\frac{1}{2}$ tal.
Mencla o owczarstwie $\frac{2}{3}$ tal.
Chłapowski. Rólnictwo 2 tal.
Girardin, o gnojach. $1\frac{2}{3}$ tal. (5748)

Nakładem **F. H. Richtera w Lwowie** wyszła powieść jednego z najsławniejszych pisarzy polskich ***B. Bolesławity*** pod tytułem:

BEZIMIENNA.

W 1 tomie w 8ce z okładką ilustrowaną.
Cena 3 złr. w. a.

Powieść ta, zarówno treścią swoją jak i układem artystycznym wielce zajmująca, należy bez zaprzeczenia do rzędu najznakomitszych utworów tego pisarza. Rzecz osnuta na tle powstania kościuszkowskiego, téj najświetniejszéj epoki dziejów polskich, pełna jest scen niezmiernie dramatycznych, w których sam ten nieśmiertelny bohater Polski jest jedną z głównych osób działających; a przytém historyczny koloryt czasu wypadków i charakterów, składających się na ten obraz, tak jest wierny i żywy, że cała powieść od początku do końca, obudza nadzwyczajne zajęcie i utrzymuje uwagę czytelnika w największéj ciekawości. [5199]

Zaprosiny do przedpłaty.

Z dniem 31 sierpnia 1868
zaczął wychodzić w **Sanoku** dwutygodnik polityczny p. t.

Reforma,

w zeszytach obejmujących $1\frac{1}{2}$ do 2 arkuszy druku.

Prenumerata
wynosi z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. w. a.
„ „ „ półrocznie 2 „ „
„ „ „ kwartalnie 1 „ „

Przesyłki i listy przyjmuje się tylko frankowane pod adresem: Do Wydawnictwa „Reformy“ w Sanoku.

Z dniem 1 października 1868 wychodzić będzie nakładem **A. Neumanna** w Wrocławiu pismo czasowe codziennie wydawane pod tytułem

Landwirthschaftl. Intelligenzblatt
für Schlesien und das Grossherzogthum Posen.

Wszystkie do pola gospodarczego i do interesów prywatnych pp. gospodarzy wiejskich odnoszące się doniesienia i wiadomości znajdą w „**Landwirthschaftliches Intelligenzblatt**“ rozszerzenie najskuteczniejsze; takowe stanowić będzie **organ centralny** dla obrotu interesów we wszystkich gałęziach gospodarstwa. Prócz doniesień handlowych ogłaszać będzie „**Landwirthschaftlisches Intelligenzblatt**“ **zwięzłe zestawienie urzędowych cen targowych z większych miast Szląska i Poznania, telegraficzne sprawozdania o stanie powietrza, wykaz odbywających się w Szląsku i Poznaniu targów na bydło, kalendarz subhastacyi gruntów wiejskich** itd.

Abonament kwartalny **10 sgr.** zamiejscowy na wszystkich urzędach pocztowych, w Wrocławiu w ekspedycyi **Schuhbrüke 32** i w znanych **komandytach dziennikarskich**

Za inseraty opłaca się od wiersza normalnego lub jego miejsca 1 sgr.

Do licznego abonamentu i ogłaszania inseratów zaprasza uprzejmie ekspedycya Landwirthschaftliches Intelligenzblatt für Schlesien und das Grossherzogthum Posen, Wrocław, Schuhbrücke 32.

NB. Tych szanownych panów abonentów naszych, którzy donieśli już nam o swym udziale, upraszamy, aby sami wcześnie zaprenumerowali na najbliższych urzędach pocztowych. [5785].

Machiny do szycia
dla użytku familijnego.

Najstarsza fabryka machin do szycia Niemiec

Karóla Beermanna

w Berlinie,
pod Lipami 8 i przed Szląską bramą,
poleca machiny do szycia według systemu **Wheelera i Wilsona** do użytku familijnego i do fabrykacyi w wykonaniu bezbłędném z przyrządem sznurowym i obrębkowym po **38 tal.**, opakowanie 2 tal. osobno. Rozsyłka we wszystkich kierunkach. [5527]

Gefälligst zu notiren!

Wer irgend etwas in eine oder mehrere Zeitungen zu inseriren beabsichtigt, der wende sich an die **Zeitungs-Annoncen-Expedition** von

RUDOLF MOSSE
in Berlin,

Friedrichsstrasse 60. Dieses Büreau steht mit allen Zeitungen des In- und Auslandes in täglichem direkten Verkehr und ist als officielle Agentur derselben im Stande, ohne Preiserhöhung und ohne Portoanrechnung, Ankündigungen jeder Art prompt zu besorgen. Strengste Discretion. Belag wird über jedes Inserat geliefert. Zeitungs-Cataloge gratis und franco.

Donoszę niniejszém, że główny skład tak **ulubionych piecy porcelanowych** znajduje się dla całego Księstwa u

F. Sturzla,
(5724) **przy placu Wilhelmowskim No. 9.**

B. Szumińskiéj
Magazyn mód
i
# krawieczczyzny damskiéj

przy placu Wilhelmowskim 17
poleca **najświeższe modele paryzkie na teraźniejszy saison.** (5669)

Skład masy konkursowéj **K. Żupańskiego** obejmuje jeszcze wielki wybór **wiedeńskich paletotów, pelerynowych płaszczów, materyi do pociągania futer, kaftaników, beduin jesiennych, jedwabnych paletotów, wełnianych materyi na suknie, materyi na meble wełnianych i jedwabnych, materyi na suknie gazowych i tarlatanowych, eleganckich beduin balowych** itd. itd., które wyprzedają się po **znacznie zniżonych** cenach, aby skład w jak najkrótszym czasie wypróżnić.

C. J. Cleinow,
(5796) zarządzca masy.

Szkoła budownicza w Höxter nad Wezerą

rozpoczyna kurs swój zimowy dnia 3 listopada, podczas kiedy kurs przygotowawczy dla nowo wstępujących uczni zaczyna się już z dniem 14 października.

W czwartym od założenia swego roku liczył zakład ten już 290 uczniów, a pomiędzy nimi 200 synów majstrów z większych miast pruskich jak Berlina, Magdeburga, Kolonii, Dysseldorfu, Gdańska, Wrocławia, Szczecina, Merseburga, Minden itd., jako téż z krajów ościennych.

Ponieważ nowe prawo procederowe (Nothgewerbegesetz) z dnia 8 lipca rb. znosi **rządowy** egzamin dla budowniczych, przeto tém więcéj takowym o to chodzić powinno, aby posiadali świadectwo swego **uzdolnienia**. Dla tego też odbywać się będzie z końcem każdego semestru zimowego i latowego przy tym zakładzie egzamin we wszystkich gałęziach nauk a takim uczniom **wyższéj klasy**, którzy się poddadzą takowemu, wydawać będzie osobno dla budowniczych utworzona komisya egzaminacyjna **świadectwo uzdolnienia z okazanym stopniem dojrzałości jako majster budowniczy.** Od uczniów, którym braknie jeszcze świadectwa co do praktycznego wykonania budowy, odbierać będzie wykonaną na próbę budowę resp. tak zwany majsterstueck lub model tutejszy król. inspektor budowniczy. (.5504)

Zgłoszenia o przyjęcie do zakładu przesyłać należy franco za dołączeniem świadectw szkólnych do podpisanego.

Möllinger, dyrektor szkoły budowniczéj.

Papier Fayard i Blayn

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju** itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard et Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. [4307].

W Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza.**

Zielonogórskie winogrona

funt $2\frac{1}{2}$ sgr. włącznie opakowania, wybierane owoce, rozsyłam jeszcze aż do końca października. [5780]

Gustaw Sander w Zielonogórze w Szląsku.

Zielonogórskie winogrona
na kuracyą i do jedzenia,

w roku bieżącym wyborne, funt brutto po $2\frac{1}{2}$ sgr., 12 funtów wraz z opakowaniem 1 tal. rozsyłam za frankowaném przesłaniem pieniędzy. [5184]

Ludwik Stern, Zielonogóra w Szl.

Zielonogórskie winogrona

Ponieważ winogrona b. r. rzeczywiście nadzwyczaj są piękne, przeto radzę „**chorym i zdrowym**“, aby korzystali z roku obecnego aż do końca października, funt brutto $2\frac{1}{2}$ sgr.

Edward Seidel,
[5481] **w Zielonéjgórze w Szląsku.**

Owdowiałą **Szkudlarską**, teraz zamężną **Wendrowicz** i pana **Depozyńskiego** wzywam niniejszém, żeby się z pretensyami, które mają na posiadłości w Garaszewie zahipotekowane- należąca do pana Kaźmierskiego, jak najspieszniéj do mnie zgłosili.

Marcin Jenike,
[5779] metr muzyki, Butelska ulica 18.

Sprzedaż muzykaliów
Abonam. na muzykalia
pod najkorzystniejszemi warunkami polecają
Ed. Bote i G. Bock,
nadworny handel muzykaliów,
Poznań, ul. Wilhelmowska **21.**
[5235].

Cały dochód na cel dobroczynny!

Księgarnia **L. Merzbacha** w Poznaniu poleca Szanownéj Publiczności dzieło

Ign. Pietraszewskiego
Zend-Awesta
czyli
Zen-Dawasta.

Do tekstu oryginalnego dodane tłómaczenie polskie, francuzkie i częściowo niemieckie, do każdéj księgi wokabularz etymologiczny, a do całości mała gramatyka języka Zendskiego.

Pierwszy i drugi tom zawierają „**Wendidad**“, trzeci tom „**Wyspered i Jasna.**“

Cena prenumeracyjna w latach 1858/62 wynosiła na pierwsze dwa tomy tal. 12, na trzeci tom talarów 7, gramatyki zaś talara 1.

Zważywszy cel dobroczynny, przyjmuje wyżéj nazwana księgarnia każdy zresztą datek w téj mierze uczyniony i zobowiązuje się nazwać odbiorcom i dobroczyńcom osobę, dla któréj cały dochód z powyższego dzieła przeznaczony.

Na nadchodzącą **zmianę pomieszkań** polecam moje **wozy.** **J. Hirsch,**
[5740] Szewska ulica No. 20.

Grunt ogrodowy

15a. przy Królewskiéj ul. z frontem o 114 stopach a o 545 stopach przy Wałowéj ul. położony w okolicy najzdrowszéj, jest pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli radzca obrachunkowy p. ***Ehrhardt***, Mała Rycerska ulica 7, i właściciel (5563)

POZNAŃ. ***Henryk Mayer,***
ogrodnik artyst. i handlow. i handlarz nasion.

Swieże opiekane śledzie, węgorza w ruladzie i elblągskie minogi

odebrał [5797]

T. Luziński.

Na probostwie w Podlesiu kościelném jest na sprzedaż około **100 drzewek owocowych**, między temi gruszki i jabłonki. Gatunki doborowe Cena umiarkowana. (5789)

Tanninową pomadę balsamiczną

przeciw wypadywaniu i osiwieniu włosów w puszkach po 10 sgr. poleca [5892]

Apteka **Elsnera.**

Dla chorych na oczy

estem w domu codz. od 9—11 i od 3—4.
Dr. Wurm. Wilhelmowski plac 6.
(5790)

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYR, mającéj własność roztwarzania i rozpędzania.
Cena bardzo przystępna.

Papier elektro-magnetyczny

p. ROYR leczy **reumatyzmy, boleści krzyżów, sparaliżowanie**, jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy św. Marcina 225 — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Gallego — w Krakowie w aptece p. Bruno Miczyńskiego — w Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza.** (3307).

Harlemskie i berlinskie cybulki kwiatowe
do pokojow i rychłego trybowania.

Po następujących **tanich** cenach dostawiamy w **wybornych egzemplarzach:**

Sortyment nr. I składający się a) z 12 pojedyńczych i pełnych hyacyntów w formach przepysznych i uderzających kolorach, b) 25 pojed. i pełn. tulipanów we wszystkich kolorach, c) 25 krokusów we wszystkich kolorach, d) 12 narcyzów, tacetów, Jonquillów, Scilla, Iris, pełn. i pojed. śnieżyc rannych, tureckich i persk. rannunkułów, anemon i innych za . . . $2\frac{1}{3}$ tal.
Sortyment nr. II składający się a) z 25 — b) 50 — c) 50 — d) 25 sztuk (jak wyżéj) za . . . . 4 tal.
Sortyment nr. III składający się a) z 50 — b) 75 — c) 75 — d) 50 sztuk (jak wyżéj) za . . . . 6 tal.
Sortyment nr. IV składający się a) z 75 — b) 100 — c) 100 — d) 75 sztuk (jak wyżéj) za . . . . $10\frac{1}{2}$ tal.
Sortyment nr V składający się a) z 100 — b) 100 — c) 150 — d) 100 sztuk (jak wyżéj) za . . . . 13 tal.

Rud. Samm & Comp. w Berlinie.
Oranienburger Strasse nr. 66.
(.5757)

Jednorazowe ogłoszenie, do łaskawego uwzględnienia!

Publiczna sprzedaż
oryginalnéj owczarni zarodowéj Negrettów

w Zahren, stacya poczt. Goldberg w Mecklenburg Schwerin,
dnia 2 listopada r. b., o 11 godz. przed południem.

Owczarnia składa się z:
350 kotnych maciórek,
110 dwuletnich } **maciórek,**
120 jednorocznych }
100 tryków.

Z mista **Pcharim, Lübz, Plau, Goldberg** dojechać można do **Zahren** w 1 resp. w 2 godzinach. [5781]

Zahren pod Goldbergiem (Mecklenburg). **H. Eggersz.**

Ogrodnika żonatego, Polaka, z w
letnią praktyką poleca **Krzyżanow**
ogrodnik z **Dobrojewa** pod **Ostrorogi**
[5728]

Ogłoszenia gospodarskie it

Urzędnik gospodarczy, po
wszy od wojska, poszukuje posady od
dziernika. Poste restante w **Krobi** G.
[5735].

Ekonom, bez żony,
jący dobrze gospodarstwo pol
podwórzowe, moralnego prowa
nia się znajdzie miejsce od 1
dziernika r. b. w Wysoce
Skokami. (57

Dominium **Miedzych**
pod Śremem potrzebuje od 1
dziernika dobrego **kuchar**
Osobiste przedstawienie się
koniecznem. (57

Dobry **kucharz**, ni
naty, znajdzie zaraz korzy
miejsce. Zgłoszenia przyjmuj
Czajkowski w Dolsku. (57

Skład prawdziwego
Restitutions Fluid
przeciw kulawieniu itd. koni i bydła
telkach kwartowych po $17\frac{1}{2}$ sgr., 6
lek 3 tal. [5
Elsnera apteka.

Oryginalne żyto probo
czowskie w miechach plom
nych,
Pszenicę Frankenstein
Pszenicę Sandomirską
poleca [57

Ludwik Kunke

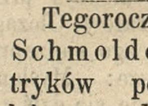

W Psarskiem pod Śr
jest para dobrych
chartów
na sprzedaż. [57

Tegoroczna, piąta Varg
Schmoldowska aukcya
tryków pochodzenia franc
kiego odbędzie się **14 pa**
dziernika.
Bliższe szczegóły na łask
zapytania. (576
Schmoldow p. Gützkow
v. Behr.

Sprzedaż tryków
w tutejszéj owczarni zarod
już się rozpoczęła.
Stara Krobia pod Krobią,
23 września 1868. (576
R. Adolphi.

Na dniu **30 m. b.** i **1**
m. począwszy od godz. 9 z
sprzedawać się będzie za gotó
więcéj dającemu **inwenta**
żywy i martwy na
bostwie w Kobiernie pod K
toszynem. (571

Sprzedaż tryko

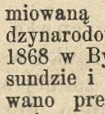

z oryginalnéj mojéj f
cuskiéj i francusk
mieckiéj
owczarni merynosów c
sankę dających
rozpocznie się **dnia 12 październik**
przed południem o 11 godzinie po c
stałych od 6 fryderyksdorów począwszy
O pochodzeniu owczarni dowiedzie
można w 4 i 5 roczniku dzieła: Stamm
buch von Janke i Körte, jak również w
le: Deutsches Heerdbuch von Settegas
Krocker.
Owczarnia przy każdéj konkurencyi
miowaną została, pomiędzy innemi na
dzynarodowéj wystawie 1865 w Szczeci
1868 w Bydgoszczy. Na wystawach w
sundzie i w Wrocławiu 1867, gdzie ni
wano premii, chwalono ogólnie owcz
moją.
Najbliższa stacya kolei żelaznéj An
Na poprzednie zgłoszenia stać będą do
spozycyi powozy na stacyi pocztowéj
penow.
Gnevkow, stacya pocztowa
henmoeker, powiat Dem
w wrześniu 1868. (.57
Bodinus.

Ogród ludowy.

Przy niepomyślném powietrzu na wie
sali.
Dziś w piątek 25 i w sobotę 26 wrze
Koncert i wystąpieni
gimnastyków, lino-skoczków i tancerzy
ktora p. Rost.
Cena wnijścia $2\frac{1}{2}$ sgr. Bilety familij
3 osoby 5 sgr.
Początek o 7 godzinie.
[5793] ***Emil Taube***

W sobotę 26 i niedzielą 27
świeże kiszki z kapu
wraz **z zabawą.** Szanowną publi
zapraszam. **M. Zienkowicz**
[5797] Park Wiktoryi.

Urbanowo.

W **sobotę wieczorem** odbędzie się
wowy wieniec, przytém **zaba**
na salce. Zapraszа [57
Wężyk.

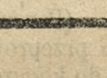

W sobotę 26 wrześ.
świeże kiszki
z kapustą.
(5791) **W. Kurzyńs**
Wiel. Rycerska ulica N

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.